

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Znaki ostrzegawcze

Gdy się czyta dobrze napisaną powieść historyczną, osnutą na tle jakichś postaci historycznych, które szły najprzód drogą usłaną laurami, a potem losy się odmieniły, zawsze ma się do czynienia z całym szeregiem znaków ostrzegawczych, widocznych dla czytelnika, ale zakrytych przed okiem bohaterów powieści.

Bohater nie widzi, czy nie chce wiedzieć, lekceważy sobie te znaki, stając się w ten sposób sam sprawcą odmiany losów. I nie raz chciałoby się takiego bohatera ostrzec. Stój, co czynisz? Nie gub sam siebie, szkoda cię i tych pięknych planów, które wskutek twojej własnej nieostrożności ci los obróci w niwecz.

Dośkonali film „Pani Walewska”, który nawiasem mówiąc jest polczkiem wymierzonym rodzimej produkcji filmowej, który mimo, że został nakręcony przez amerykańskich Żydów, z punktu widzenia propagandy Polski, jest o wiele więcej wart od całej produkcji filmowej polskich Żydów razem z Junoszą Stempowskim w roli głównego handlarza żywym w towar (sic), budzi podobne refleksje.

Napoleon, cesarz Francuzów, uosobienie walki z tyranią o wolność. o jakieś przysze Stany Zjednoczone Europy porywa i zachwyca. Jego urukowi nie może się oprzeć i hrabina Walewska.

Napoleon rozdzielający trony między braci, uprawiający politykę dynastyczną po Austerliczu, sam jest tyranem.

Scena w Wiedniu z zamachowcem, który rzuca mu w twarz wyzwanie „Tyran!” a potem ginie, jest pierwszym zlekceważonym ostrzeżeniem jest przesileniem dramatu nowożytnego Aleksandra, zapowiedzią Waterloo.

Nad Napoleonem - cesarzem, Napoleonem - despotą stracił wówczas władzę Napoleon - geniusz i nie mu już jej powrócić nie mogło.

Powieściopisarze, reżyserzy nie kłepują się zazwyczaj ścisłością historyczną, to też wydobytych autentycznych wizji przeszłości nie można brać dosłownie. Jednakże nie wolno im odmówić, ani daru spostrzegawczości, ani umiejętności wycucia nastrojów.

Dlatego też mamy prawo wyciągać wnioski, mamy prawo szukać analogii w życiu bieżącym, do sytuacji psychologicznych, jakie nam się ukazują w najlepszych dziełach zastugujących na miano dzieł sztuki.

Życie współczesne też obfituje w różne znaki ostrzegawcze. Gdy te znaki rzuci się na szpalty dziennika i podkreśli farbą drukarską, mogą spełnić swą rolę, mogą w porę ostrzec przed błędem i przed nieszczęściem.

Wbrew temu, co mógłby o tym ten, czy ów sądzić, nie dla zrobienia przykrości komuś, nie dla sensacji i nie dla poczytności, ale z obowiązku dziennikarskiego, wywleka się często na światło dzienne takie rzeczy, na które nikt nie chce zwrócić uwagi, o których najwygodniej jest wszystkim a zwłaszcza prasie, milczeć. Dlatego po prostu, że na tym właśnie dodatnia rola prasy polega.

Wiem, że są ludzie, którzy mają za złe „Kurierowi Wileńskiemu” poruszenie afery nieświeżkiej. Są inni, ludzie, którzy mają do nas żal za krytykę dotychczasowych wyników akcji podniesienia rolnictwa i wsi. Jak moż na oceniać te wyniki na „niedostateczny”? — powiadają. A uniwersytet w Prudyszczu, a organizację rolniczą, a tu i ówdzie gospodarstwa wzorowe? Jest kategoria ludzi którzy zarzucają nam, że niepotrzebnie podnosimy od czasu do czasu sprawę audycyji radio wych w języku białoruskim.

Zagadnienie białoruskie podobno nie istnieje u nas? Na alarmy, że w tej, czy innej okolicy na wsi szerzy się komunizm, słyszymy odpowiedź, że na tę bolączkę zaradki uniwersalne panaceum paracelazja.

Jak można wszystkich tych ludzi

przekonać, jak im udowodnić, że my w Posce całej i tu na jej wschodnich rubieżach, my to znaczy gospodarze we własnym państwie, my elita. zna leżliśmy się w punkcie przelomowym, tak jak w powieści albo na scenie.

Albo uwzględnimy w swych decyzjach i posunięciach wszystkie najwazniejsze znaki ostrzegawcze, albo je zlekceważymy. Od tego zależy, czy sztuka, którą gramy, otrzyma miano tragedii, czy jakiejś wielkiej comedii del arte.

Może się komuś nie podobać to literackie podejście do tematu, może się wydać nie przekonującym.

Co można na to poradzić? Przebrać się w chłopską siermięgę tak jak to robił podobno woj. Kostek Biernacki, albo w wytartą marynarkę niższego urzędnika, zle opłacanego pracownika umysłowego i pójść w przebraniu między ludzi.

Posłuchać, co mówią, jak oceniają zjawiska we własnym ścisłym gro nie, czego pragną.

Wówczas przekonają się, o ile bliższe życia olbrzymiej większości obywateli są literatura i szpalty pism, niż ich życie i poglądy.

Piotr Lemiesz.

Układ włosko-angielski zostanie podpisany w sobotę

LONDYN, (Pat). „Daily Telegraph” wyraża nadzieję, iż angielsko-włoski układ będzie podpisany nie później niż w sobotę.

Postanowienia traktatu będą obowiązywały od daty, która zostanie wspólnie ustalona przez obie strony.

Angielski minister wojny będzie gościem Mussoliniego

LONDYN (Pat). Brytyjskie koła urzędowe potwierdzają, że minister wojny Hore Belisha, który odlatuje w czwartek samolotem wojskowym w podróż inspekcyjną na Maltę, zatrzyma się w drodze powrotnej w Rzymie i odwiedzi Mussoliniego.

Do tego spotkania koła polityczne w Londynie przywiązują duże znaczenie. Jak się dowiaduje korespondent PAT, minister wojny Hore Belisha zabierze z sobą list osobisty premiera Chamberlaina do Mussoliniego, w którym premier brytyjski wyrazić ma zadowolenie z powodu pomysłu go załatwienia rokowań między obu rządami i swej nadziei jak najserdeczniejsze go ułożenia się stosunków włosko - brytyjskich na przyszłość.

Minister Hore Belisha, który odlatuje z Londynu w czwartek, leci przez Marsylię, Neapol i przybędzie na Maltę w sobotę po południu. W środę rano odleci

on z Maltą z powrotem do Neapolu i przybycie jego do Rzymu spodziewane jest w środę wieczorem. W czwartek Mussolini zamierza wydać na cześć gościa brytyjskiego śniadanie, w którym wzięliby także udział minister Ciano, ambasador lord Perth. Śniadanie to całoby okazję do wyczerpującej rozmowy politycznej. W piątek Hore Belisha odleci do Paryża, gdzie zatrzyma się przez sobotę a w niedzielę 24 kwietnia brytyjski minister wojny powróci do Londynu.

Pobyt min. Hore Belisha w Rzymie przypadnie na czas kiedy porozumienie włosko - brytyjskie będzie już nie tylko podpisane, ale prawdopodobnie i ogłoszone. Spodziewane jest, że podpisanie porozumienia i wymiana aneksów nastąpi w nadchodzącą sobotę, że teksty podane zostaną w prasie w poniedziałek wieczorem dla ogłoszenia w dziennikach wtorkowych.

Wojska gen. Franco wznowiły atak

SALAMANKA, (Pat). Armia gen. Arandy, znajdująca się najbliższej morza na odcinku Morella przeszła po trzydniowej przerwie do gwałtownego natarcia.

SALAMANKA, (Pat). Dziś wojska gen. Franco wzmocniły natarcie na wszystkich frontach Katalonii i w prowincji Castellon.

SARAGOSSA (Pat). Celem obecnej ofensywy armii gen. Aranda jest nadbrzeżne miasteczko Vinaroz, odległe o 30 km. od pozycji wyjściowych oddziałów nacierających. Do akcji wprowadzono liczną artylerię oraz wielką ilość samolotów. W południe sztab armii wyraził całkowite zadowolenie z dotychczasowych rezultatów ofensywy.

Premier Czechosłowacji pertraktuje z Niemcami sudeckimi

PRAGA, (Pat). Premier Hodža przyjął wczoraj przedstawicieli pełnomocnych partii Niemców sudeckich posła Kundta i senatora Pfrongera, którzy przedstawili kilka dezyderatów natury administracyjnej.

Czang-Kai-Szek nie zginął

HANKOU, (Pat). Urzędowo zaprzeczają doniesieniom japońskim, jakoby w czasie niedzielnego nalotu samolotów japońskich na Hankou zginąć mieli marszałek Czang Kai Szek i minister Sung. Marszałek przebywał w Hankou, a Sung w Kongkongu.

Plebiscyt niemiecki



Kancelarz Hitler składa głos w lokalu wyborczym w Berlinie.

Pierwszy samolot polski wylądował wczoraj w Kownie

WARSZAWA (Pat). 12 bm. po godz. 9 rano wylądował w Kownie pierwszy polski samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”, którym leciał kurier dyplomacyjny, mjr mgr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Seifert, wicedyrektor „Lotu”.

Pogoda na trasie podróży była doskonała i samolot zgodnie z rozkładem jazdy wylądował o przepisanej godzinie w Kownie.

Powrót samolotu nastąpi dziś w godzinach popołudniowych.

Min. Charwat w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj o godz. 18.35 przyjechał do Warszawy z Kowna samolot polskich linii lotniczych „Lot”, który dziś rano wystartował z Warszawy do

Kowna. Samolotem z Kowna przybył do Warszawy poseł R. P. w Kownie min. Charwat.

Poseł Szkirpa w Kownie

KOWNO (Pat). Poseł litewski w Warszawie min. Szkirpa przybył w sprawach służbowych do Kowna.

Litwini zostali zaproszeni na Targi Poznańskie

POZNAŃ, (Pat). Dyrektor Między narodowych Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicz zatrzymał się w drodze powrotnej z targów fińskich w Helsinkach przez dwa dni w Kownie,

gdzie zetknął się ze sferami litewskimi. Dyr. Krzyżankiewicz zaprosił imieniem Targów Poznańskich reprezentantów Litwy do Poznania na tegoroczne targi.

Port Kłajpedzki dzięki Polsce może zacząć normalne życie

KOWNO (Pat). „XX Amžius” omawiając perspektywy stosunków gospodarczych polsko - litewskich wyraża przypuszczenie, że część polskiego eksportu może być kierowana przez Kłajpedę. Transport towarów polskich do Kłajpedy mógłby być częściową rekompensatą wywozu polskiego węgla, manufaktury i innych produktów do Litwy.

„Lietuvos Ukininkas” omawiając sytuację Kłajpedy w związku z porozumieniem polsko - litewskim wyraża przeświadczenie, że dopiero teraz port Kłajpedzki może zacząć żyć życiem normalnym. Pis mo stwierdza, że konkurencja pobliskich portów libawskiego i królewieckiego nie jest dla Kłajpedy niebezpieczna, zwłaszcza jeżeli przez ulepszoną komunikację kolejową południowa część Litwy zbliżona zostanie do Kłajpedy.

Czesi opracowują „narodowościowy statut republiki czechosłowackiej”

PRAGA (Pat). Wydział prawny przy dium rady ministrów, ministerstwa spraw wewn., sprawiedliwości i unifikacji ustawodawstwa otrzymały polecenie opracowania „narodowościowego statutu republiki czechosłowackiej”. Jak wiadomo, uwrzenie tego statutu zapowiedział premier Hodža w swym niedawnym przemówieniu.

Minister Mandżukuo w Neapolu

NEAPOL (Pat). Dnia 18 bm. przybędzie do Neapolu minister pełnomocny Mandżukuo w Rzymie Hsuczao Czing. Hsuczao Czing jest wybitnym politykiem. Przed wyjazdem z Mandżukuo piastował godność burmistrza Iskingu.

Giełda warszawska

z dnia 12 kwietnia 1938 r.
Waluty: belgi belg. 89.67; dolary amer. 530; dol. kanad. 527 i pół; floreny hol. 295.69; fr. franc. 16.68; fr. szwajc. 122.30; funty ang. 26.47; guldeny gd 100.25; kor. czeskie 15.00; kor. dyńskie 118.10; kor. norw. 132.98; kor. szwedz. 136.39; liry włoskie 24.10; marki finsk. 11.72; marki niem. (dew'zy) 213; marki srebrne 120.00; Tel Aviv 26.20.
Papieri procentowe: 4 i pół proc. wewnętrzna 64.75; 3 proc. inwest. 1 em. 82.00; 3 proc. inwest. 2 em. 80.75;

Przyczyna w Polsce

WARSZAWA, (Pat). W okresie od 3 do 9 bm. zanotowano ogółem w Polsce 187 ognisk przyczycy, a mianowicie w woj. kieleckim 1, w woj. krakowskim 2, w woj. łódzkim 6, w woj. pomorskim 3, w woj. poznańskim 155, w woj. śląskim 18, w woj. warszawskim 2.

Zmarł Teodor Szalapin



PARYŻ, (Pat). Zmarł sławny śpiewak rosyjski Teodor Szalapin.

Daladier żąda pełnomocnictw i prawdopodobnie je otrzyma

PARYŻ, (Pat). Na najbliższym posiedzeniu rząd premiera Daladier żąda od parlamentu pełnomocnictw na czas do 31 lipca, w którym to okresie będzie mógł w drodze dekretów zapewnić obronę waluty, finansów publicznych i pracować nad podniesieniem gospodarki narodowej.

Pomiędzy środkami, jakie zamierza przedstawić, wymieniają:

2) zawieszenie amortyzacji długów publicznych na okres 2 lat;

2) upoważnienie skarbu do otrzymania kredytu w wysokości 3 miliardów dodatkowo w banku Francji;

3) upoważnienie do emisji pożyczki narodowej w wysokości 15 miliardów

4) rewizja taryf celnych i wielu innych.

Poza tym utrzymują, że całość programu rządowego uwzględnić będzie przede wszystkim sprawy obrony narodowej w zakresie wojskowym, finansowym, w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Deklaracja ministerialna stwierdza, że poza tym konieczność dalszego wzmocnienia zbrojeń, obrony franka, utrzymania poziomu zapasów złota i zacieśnienia stosunków ze sprzymierzeńcami i państwami zaprzyjaźnionymi oraz utrzymania polityki nieinterwencji w Hiszpanii i wzmoczenia ogólnej produkcji Francji.

W dziedzinie polityki społecznej postępy ustawodawstwa robotniczego od r. 1936 mają być skonsolidowane, co nie oznacza, by miały one być uszczuplone lub ograniczone, lecz jedynie do obecnych warunków międzynarodowych dostosowane.

Premier w deklaracji swej ma wyrazić zaapel o patriotyzm wszystkich obywateli zarówno pracodawców, jak i robotników, że bez wywołania niebezpieczeństwa strajki w przemyśle, pracującym dla obrony narodowej, nie mogą mieć miejsca.

W kołach politycznych utrzymuje się powszechnie przekonanie, że „cabinet uzyska większość w izbie. Na wyjątek to złożyła się grupa socjalistyczna - republikańskiej, grupy radykalno - społecznej i centrum.

Możliwe, że socjaliści nie wezmą udziału w głosowaniu, natomiast komuniści będą głosować przeciw rządowi. W wypadku, gdyby głosowanie wypadło nomyślnie dla rządu, z końcem tygodnia izba rozpocznie ferie i zwołane zostaną w ciągu miesiąca posiedzenia generalne.

PARYŻ, (Pat). Izba Deputowanych wysłuchała deklaracji rządowej, odczytanej przez Daladier z wielką u-

wagą. Liczne ustępy deklaracji były przyjęte długotrwałymi oklaskami. Oklaski te były prawie jednomyślne. Kiedy Daladier oświadczył, iż rząd nie pozwoli na żadną działalność niepożądanych cudzoziemców, oraz kiedy oświadczył, iż Francja pragnie pokoju opartego na poszanowaniu prawa, a nie na pewnego rodzaju abdykacji, będącej wstępem niewoli.

Przewodniczący izby Herriot odczytał następnie zgłoszone interpelacje. Daladier oświadczył, iż rząd zga-

dza się na dyskusję interpelacji, dotyczących polityki generalnej rządu. Senat rozpoczął obrady o godz.

15.30. Chautemps odczytał deklarację rządową, która była oklaskiwana przez większość senatorów z wyjątkiem komunistów i socjalistów.

O godz. 16.30 obrady odroczone do dnia jutrzejszego. Jutro posiedzenie odbędzie się po południu o godz. 16. Senat przystąpi do dyskusji nad projektami finansowymi rządu.

Żądanie pełnomocnictw złożone w Izbie Deputowanych

PARYŻ, (Pat). Minister finansów Marchandeu oświadczył dziennikarzom, iż projekt ustawy w sprawach finansowych, który został złożony dzisiaj po południu komisji finansowej Izby Deputowanych jest bardzo krótki. Upoważnia on rząd do wydania ustaw w drodze dekretów w ograniczonej dziedzinie i na z góry określony okres czasu.

Marchandeu odbył konferencję z przewodniczącym Izby Deputowanych i członkami komisji finansowej na temat dzisiejszych popołudniowych obrad Izby.

PARYŻ, (Pat). Tekst projektu ustawy, mającej na celu odbudowę finansową poprzedzony jest wstępem, w którym rząd motywuje konieczność uzyskania pełnomocnictw.

Po wstępie tym w projekcie ustawy figuruje tylko jeden artykuł, upoważniający rząd do wydawania w drodze dekretów zarządzeń, jakie uznaje za konieczne, ze względu na obronę narodową i odbudowę gospodarczej i finansowej kraju.

Dekrety te będą przedstawione do aprobaty izbom prawodawczym, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1938 r.

576 głosów otrzymał rząd Daladiera

PARYŻ (Pat). Po zgłoszeniu interpelacji na temat polityki ogólnej rządu, premier Daladier zażądał zamknięcia obrad wobec tego, iż będą one z wznowione z chwilą oiwarcia dyskusji nad projektami finansowymi rządu.

Vincent Aurioł, który zabrał następnie głos domagał się wyjaśnień na temat polityki wewnętrznej rządu.

Daladier oświadczył, iż deklaracja rządu jest wyraźna. Usługi społeczne zostają utrzymane.

Co się tyczy polityki zagranicznej, może ją ująć jednym słowem: pokój. Pokoju nie należy jednak rozumieć jako abdykacji ze strony Francji.

Przewodniczący grupy radykalnej

Chichery zgłasza wniosek o przejście do porządku dziennego.

Vincent Aurioł domaga się krótkiej przerwy w obradach, by mógł porozmawiać się ze swymi kolegami. Daladier zgrza się na to. Obrady zostają zawieszono.

Parlamentarna grupa socjalistyczna, która obradowała w czasie tej przerwy, 58 głosi przeciwko 43 postanowiła głosować za wnioskiem, zgłoszonym przez dep. Chichery o przejściu do porządku dziennego, co jest równoznaczne z wyrażeniem zaufania rządowi.

Po przerwie odbyło się głosowanie, w którym 576 głosów padło za rządem. Tylko 5 głosów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi prezesa grupy radykalnej.

Już 130.000 robotników - metalowców strajkuje w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Zastrajkowało 1500 robotników zakładów Delahaye w Paryżu, okupując warsztaty. W chwili obecnej robotnicy okupują 110 zakładów przemysłowych. Liczba strajkujących sięga 130.000.

Leon Blum wyjechał 10 bm. w celach wypoczynkowych na południe

Francji. Nie wziął on już udziału w popołudniowym posiedzeniu izby deputowanych.

PARYŻ, (Pat). Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się na szereg dalszych przedsiębiorstw departamentu Sekwany. Liczba strajkujących zwiększyła się o dalsze 20 tys.

Fabryki przemysłu lotniczego rozpoczęły pracę

PARYŻ (Pat). Zakończenie strajku w przemyśle lotniczym w okręgu paryskim zostało potraktowane jako poważny sukces nowego rządu. Robotnicy, pracujący w zakładach lotniczych, zgodzili się oswo-

bodzić natychmiast okupowane zakłady, jak również zgodzili się na przedłużenie czasu pracy z 40 na 45 godzin tygodniowo w zamian za 7 proc. podwyżkę zarobków.

Wśród strajkujących robotników paryskich poczyną się budzić coraz poważniejsza reakcja przeciw dwuznacznej grze komunistów, którzy rozpętali obecny strajk. W całym szeregu fabryk przemysłu metalowego i motorowego robotnicy domagają się przeprowadzenia głosowania w sprawie dalszego przedłużania się strajku.

Na ferien wielkich zakładów samochodowych Renault cały personel biurowy i starszy personel techniczny oraz inżynierowie w liczbie 4 tys. ludzi przeszli do porządku dziennego nad hasłami strajkowymi i stawili się w dniu dzisiejszym do pracy. W sposób wyraźny należy skonstruować, iż nastroje wśród strajkujących robotników daleko odbiegają od nastrojów, jakie panowały w czasie wielkiego strajku na jesień 1936 r.

Mimo tych nastrojów, organizacje zawodowe, jak Związek Zawodowy Metalowców, a jeszcze bardziej Unia Zawodowców okręgu paryskiego obsadzo na całkowicie przez komunistów, starają się pod pozorami solidarności ze strajkującymi już pracownikami, rozciągnąć akcję strajkową na dalsze zakłady przemysłowe. To też równocześnie z podjęciem pracy przez fabryki przemysłu lotniczego strajk rozszerzył się na inne zakłady metalurgiczne. Ta dwuznaczna działalność Związku Zawodowców Metalowców i Unii Zawodowców okręgu paryskiego wyraźnie wykazuje, iż poza akcją strajkową stoją czynniki komunistyczne, starające się wyrzucić drogą strajków na cisk polityczny na rząd Daladier.

Potrzeby Wileńszczyzny

Posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów z Wileńszczyzny i Nowogródzkiej

Wczoraj pod przewodnictwem senatora Ehrenkreutz odbyło się posiedzenie wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów, poświęcone omówieniu potrzeb gospodarczych Wileńszczyzny. M. in. omawiano sprawę zorganizowania wycieczki parlamentarnej z Warszawy na teren województw wileńskiego i nowogródzkiego. Zorganizowanie takiej wycieczki projektowane jest na początek czerwca.

Z kolei dość obszernie rozważano były możliwości stosunków gospodarczych z Litwą.

Szeroko omawiana była następnie sprawa emigracji sezonowej robotników rolnych z Polski do Łotwy. Po stwierdzeniu szeregu braków w tej dziedzinie uznano za konieczne unormowanie metod rekrutacji robotni-

ków na roboty, oraz roztożenie opieki nad emigrantami w Łotwie przez czynniki rządowe i samorząd rolniczy.

Z innych, poruszanych na posiedzeniu spraw wymienić należy postulat o konieczności podniesienia stanu zdrowotnego wsi wileńskiej, uregulowania spraw melioracyjnych, uporządkowania dróg, szczególnie prowadzących w stronę Litwy, a w pierwszym rzędzie drogi Ponary — Zawiasy oraz szosy mejszagolskiej. Podkreślano również konieczność zwiększenia wkładów na inwestycje na terenie Wileńszczyzny.

Grupa regionalna postanowiła wszcząć starania u odpowiednich czynników rządowych w kierunku realizowania wytkniętych postulatów.

Ogólnopolski zjazd T-wa Krajoznawczego odbędzie się 15.V. b. r. w Wilnie

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego T-wa Krajoznawczego sen. Beczkowicz odbyło się w Wilnie zebranie zarządu Koła Wileńskiego tego T-wa z prezesem Studnickim na cze-

le. Na zebraniu tym omawiana była sprawa ogólnopolskiego zjazdu delegatów T-wa Krajoznawczego, który odbędzie się w Wilnie w dniu 15 maja br.

Min. Ulrych z wizytą w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, (Pat). Dziś rano przybył tu z oficjalną wizytą minister komunikacji płk. Ulrych.

O godz. 10.30 min. Ulrych wpisał się do księgi audiencyjnej w pałacu królewskim, a następnie złożył wizytę ministrowi komunikacji dr Spaho oraz premierowi i ministrowi spraw zagranicznych dr Stojadinowiczowi. Minister Spaho rewizytował z kolei ministra Ulrycha.

Następnie min. Ulrych przyjął dziennikarzy jugosłowiańskich, którym udzielił krótkiego wywiadu, po czym zaś delegację zarządu ligi kolejarzy jugosłowiańskich.

O godz. 13.30 poseł R. P. Roman Dębicki podejmował śladaniem w

gmachu poselstwa ministrów Ulrycha i Spaho.

O godz. 18.15 min. Ulrych został przyjęty na audiencję przez księcia regenta Pawła.

Wieczorem odbył się uroczysty obiad, wydany przez min. Spaho w salonach hotelu Srbski Kralji. W obiedzie tym poza wyżej wymienionymi osobistościami wzięli udział ministrowie przemysłu i handlu dr Vrbancić i finansów Leticia oraz szereg osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i prasy.

W czasie obiadu minister dr Spaho wygłosił przemówienie, na które odpowiedział min. Ulrych.

Min. Świętosławski w Lublinie

WARSZAWA, (Pat). W dniu 11 kwietnia przybył o godz. 8.30 rano do Lublina p. minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech Świętosławski.

P. Minister wizytował: gimnazjum męskie im. Staszica, szkołę budownictwa, szkołę powszechną Nr 21, koadukacyjne gimnazjum kupieckie, gimnazjum krawieckie, szkołę dokształcającą zawodową oraz prywatne gi-

mnazjum żeńskie p. Sobolewskiej.

P. Minister odbył następnie konferencję z p. wojewodą lubelskim oraz z ks. biskupem Fulmanem. W godzinach popołudniowych p. Minister wizytował biura Kurat. Okr. Szk. Lubelskiego, przyczem odbył dłuższą konferencję z p. kuratorem, naczelni kami wydziałów i wizytatorami. Wieczorem p. Minister opuścił Lublin udając się do Warszawy.

Wszyscy Paryżanie otrzymują maski

PARYŻ (Pat). „Le Matin”, podając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia rady generalnej dep. Sekwany, donosi, iż 4 mln. 926 mieszkańców okręgu paryskiego otrzymać ma maski przeciwgazowe, których koszt wynosić będzie 284 miliony franków. Z czego 184 mln. pójdzie na rachunek państwa. Budowa schronów koszt-

tować będzie 250 milionów, przy czym połowę kosztów bierze na siebie państwo. Na urządzenie dróg dla ewakuacji przewidziano 15 milionów. Dep. Sekwany o gólem wyda na cele, związane z obroną lotniczą 428 milionów, które pokryte zostaną w drodze pożyczki.

„Pokój wielkanocny” w Niemczech

WIEDEŃ (Pat). Gauleiter Buerckel wydał zarządzenie, by po bardzo ożywionej działalności przedplebiscytowej do dnia 25 bm. wprowadzić f. zw. „pokój wielkanocny”. W okresie tym wstrzymana została działalność partii.

Wszelkie zmiany personalne, jakie mają nastąpić w administracji państwowej, gminnej i w życiu gospodarczym, mają być odroczone.

P przelot z Ameryki do Afryki w 11 godzin

RZYM (Pat). Wodnosamolot „Ala” należący do towarzystwa Ala Littoria, wystartował wczoraj rano w drogę powrotną z Ameryki południowej do Włoch, starając o godz. 9.05 z Natalu (Brazylia) do Dakaru (Senegal), gdzie wylądował o godzinie 20.24. W ten sposób przelot nad Atlantykem z zachodu na wschód został dokonany w 11 godzin 19 minut.

Gruźlica płuc

jest nieubłagana i corocznie nie robiąc różnicy dla pleci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „BALSAM TRICOLAN - AGE” który łatwawia wydziałanie się płucnicy, usuwa kaszel.

B. negus będzie bronić spraw Abisynii w Lidze Narodów

LONDYN (Pat). Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło, że cesarz Haile Selassie użyje wszystkich środków, jakie są w jego mocy, aby przeciwstawić się decyzji uznania podboju Abisynii przez Włochy.

Niektóre dzienniki londyńskie przewidyują na tym tle pewne trudności w Radzie Ligi, gdzie konieczna jest jednomyślność wymieniacz Sowieci i Chiny, jako członków Rady, mogących utrudnić zgodną decyzję.

Fala chłódów nawet we Włoszech

RZYM (Pat). W całym kraju od 2 dni notowane jest znaczne obniżenie temperatury. Z prowincji Trentoi z okolic Olp A peninckich donoszą o wielkich opadach i zawiejach śnieżnych. Wypadkiem niezwykłym w tej porze roku są również opady śnieżne na Wezuwuszu.

Kronika telegraficzna

— Kanclerz Hitler przyjął dziś po południu pannę Pilar Primo de Rivera, córkę b. dyktatora Hiszpanii. Panna de Rivera wręczyła kanclerzowi w imieniu organizacji kobiecych powstałej w Hiszpanii dar honorowy, w postaci szpady z tolekańskiej stali.



11 samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką

MOSKWA (Pat). Agencja Tass podaje: Dnia 14 kwietnia około południa 9 wojskowych samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką w odległości 14 km na południe od miejscowości Poltawka w okręgu Grodokowo. Samoloty te przeleciały nad terytorium sowieckim.

Po upływie kilku minut przyłączyły się do nich dwa japońskie samoloty myśliwskie, lecące z Mandzurii. Sowieckie samoloty myśliwskie wystartowały na ich spotkanie i zmusiły, samoloty japońskie do odwołania. Jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania w odległości 2 km na wschód od granicy na terytorium

sowieckim. Zastrzymany samolot jest samolotem myśliwskim, zrobionym z metalu i zaopatrzonym w jeden motor. Samolot ten należy do batalionu samolotów myśliwskich armii japońskiej na Korei. Wszczęto poważne dochodzenie.

Jak się dowiaduje Agencja Tass, niezwłocznie po nadejściu do Moskwy wiadomości o wyżej wymienionym incydencie, komisariat ludowy spr. zagr. polecił ambasadzie sowieckiej w Tokio złożyć wobec rządu japońskiego protest w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie.

Wytepienie zwolenników Tuchaczewskiego i Gamarnika w armii sowieckiej

MOSKWA (Pat). „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł o roli komisarzy politycznych w czerwonej armii. „Pierwszym obowiązkiem komisarza politycznego wobec partii i ojczyzny — píše „Prawda” — jest likwidacja bez reszty szkodniczej działalności bandy Tuchaczewskiego i Gamarnika”.

„Krasnaja Zwiezda” wzywa również do „oczyszczenia armii od elementów prawicowych i trockistowskich” oraz do całko-

witego wytepienia zwolenników Tuchaczewskiego i Gamarnika.

W związku z tym „Krasnaja Zwiezda” donosi, że komisarz polityczny 17 dywizji kawalerii w zakaukaskim okręgu wojennym, Kuwieniew, występował w roli „obrońcy wrogów ludu” i brał udział w antypartyjnym ugrupowaniu. Dziennik zarzuca mu, że podczas wykładów w pomijał milczeniem wrogą działalność Trockiego, Bucharina i Rykowa.

Rząd Edwarda Daladier we Francji

Od lewicy do centrum — Sylwetki ministrów — „Podściółkowy gabinet” — Przelom nie jest zakończony



Premier Daladier (po lewej) opuszcza pałac Elizejski w towarzystwie wiceprem Chautemps.

Zdarzyło się już nieraz w czasie przeszłych rządów we Francji, że kandydat na premiera rozpoczynał rokowania na pewnej platformie polityczno-partijnej i formował rząd na innej. Program i taktyka muszą nieraz ulec rewizji w zetknięciu z rzeczywistością w czasie konsultacji z stronictwami i kandydatami na ministrów. Dochodzi do tego zwłaszcza w sytuacjach pełnych napięcia i niespodzianek, jak to się obecnie dzieje we Francji. Pośród przywódców radykalnych Edward Daladier nie od dziś uchodził za bardziej „lewicowego” od Herriota czy Chautemps. W czasie okresu poprzedzającego upadek rządu Bluma uczynił Daladier wszystko, aby utrzymać dobre stosunki między radykałami i socjalistami. Nie zgodził się na wystąpienie ministrów radykalnych rządu, łagodził nastroje niezadowolonych w parlamencie, usunął możliwości konfliktu i nawet w stosunku do komunistów, wobec których jego przyjaciel polityczny Chautemps zachował się negatywnie, zastosował taktykę pojednawczą. Jednakowoż wystarczy wzywać się w skład utworzonego przez p. Daladier rządu, aby się przekonać, jak bardzo zmieniła się sytuacja polityczno-partijna. Rząd ten jest już nie rządem Frontu Ludowego ale parlamentarnego centrum złożonego z radykałów, z unii socjalistycznej i grup lewego centrum, względnie umiarkowanej prawicy, a więc tzw. republikanów lewicowych, którzy są ugrupowaniem umiarkowanym i demokratów ludowych, wyznających poglądy chrześcijańsko-społeczne. Uwaga zwraca się na ministrów reprezentujących właśnie te ugrupowania. Są to politycy umiarkowani, tak jednakowoż dobrani, aby nie drażnić socjalistów, umożliwić im popieranie rządu. Młody minister ekonomii, miliardier, Patenotre, właściciel wielkiego tygodnika „Marianne” od dawna jest w dobrych stosunkach z lewicą. Wybitny ekonomista Paweł Reynaud, który został ministrem sprawiedliwości, od dawna zajmował stanowisko samodzielne,

ma przyjaciół na lewicy. Byli bliscy współpracownikami Clemenceau, Leroy Mandel, a ostatnich rozgrywkach partyjnych nie brał udziału i uchodził za człowieka silnej ręki. Ministrowie Chappedeleine i Champetie Des Ribes reprezentują niezależnych radykałów i demokratów ludowych. Znamienną jest zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Socjaliści parli usilnie w tym kierunku, aby pozostawić tę tekę w rękach Paul Boncoura jako reprezentanta mocnego tonu w stosunku do dyktatorów i życzliwego w stosunku do rządu republikańskiego w Hiszpanii. Niespodzianką jest powierzenie tego stanowiska b. ministrowi skarbu i ambasadorowi w Nowym Yorku, radykałowi Jerzemu Bonnet, człowiekowi bardzo zdolnemu i bardzo trzeźwo ujmującemu sytuację. Również minister finansów, Marchandeu z prawego skrzydła radykałów, nie jest popularny wśród socjalistów. Nie oznacza to jednak, aby musieli zasadniczo wyr-

zucić popieranie rządu, a przyjęcie wniosku b. ministra Dormoy wyraża nie tę możliwość rezerwy.

Rząd przesunął się na prawo, stał się rządem centrowym, nie zrywając jednakowoż lewych mostów. Komunisci od dawna już nie są traktowani przez radykałów jako sojusznicy, co wyraźnie zaznaczył w swoim czasie ówczesny premier Chautemps w przeddzień swego ustąpienia.

Socjaliści są mocno wzburzeni oporem, na który rząd Bluma naknął się w senacie i ogromną większością, która się sam opowiedziała przeciw jego projektom i tym samym doprowadziła do ustąpienia rządu. Lewica socjalistyczna prowadzona przez Marceau Piverta wyzyskała to niezadowolenie dla organizowania wielkich strajków oraz manifestacji przeciw senatorowi. Prasa socjalistyczna wszczęła kampanię przeciw senatorom, wysunęła hasło zniesienia senatu, w rezultacie jednak zadowoliliby się nowym podziałem senackich okręgów wyborczych i przyznaniem większej ilości mandatów miastom.

W ten sposób, mimo niezadowolenia, które narosło w ostatnim okresie, rząd Daladier obejmując władzę nie ma nigdzie zdecydowanych przeciwników. Wysunęte przez premiera hasło obrony państwa, szybkość, z jaką stworzył swój gabinet i przechodząc do porządku dziennego nad ambicjami poszczególnych, zredukował ilość jego członków, zwiększył jego autorytet w parlamencie i opinii. Prawica zadowolona jest z przesunięcia na prawo socjaliści zaś we własnym interesie nie mogą wystąpić mocno przeciw rządowi aby nie doprowadzić do jeszcze mocniejszego zwrotu w kierunku prawicy. Zresztą tym, który proponował rozszerzenie platformy rządowej na prawo do Pawła Reynaud, był Leon Blum. Trudno więc nowemu premierowi robić zarzut z tego, że ten postulat zrealizował, mimo że socjaliści w obecnej sytuacji nie uważali za wskazane wziąć udziału w rządzie.

* * *

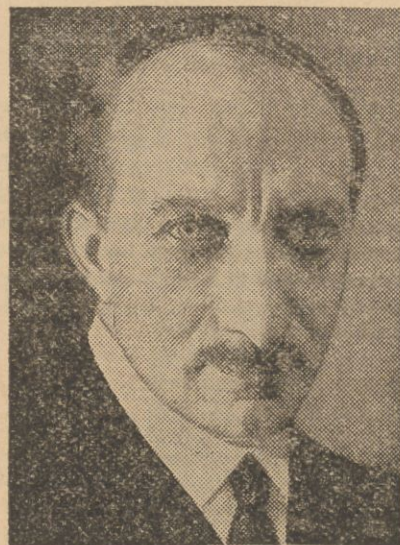
„Kurjer Poranny” pisze, że i obecny gabinet jest „ministerstwem podściółkowym”:

Nowe przesilenie ministerialne było jeszcze jednym etapem kryzysu rządowego, który zainaugurowany został drugim gabinetem Chautempsa a spięgował się przez utworzenie ostatnie-

go gabinetu Bluma. Wiadomo było, że dni tego ministerstwa muszą być policzone; wiadomo było, że obecna Izba nie może wyłonić z siebie trwałej większości parlamentarnej o innym charakterze partyjnym; wiadomo było, że ciężka sytuacja międzynarodowa stanowczo wymaga istnienia we Francji silnego rządu; wiadomo było, że główną ku temu przeszkodą są ciągle walki partyjne. A jednak „wszystkowiedze” parlamentarnych kuluarów już dziś twierdzą, że i ten przyszły gabinet będzie też tylko „ministerstwem podściółkowym”, gdyż przygotowania do prawdziwego „rządu narodowego” jeszcze nie są ukończone. Ież czasu na to potrzebował — wzrastającym niepokojem zapytują nierozpolitykowany Francuzi, którym dokładnie znana jest wszelka polityczna sytuacja w Europie

„Warszawski Dziennik Narodowy” stwierdza, że przelom we Francji nie jest zakończony. Rozpoczął się tylko nowy jego okres:

W parlamencie nie grożą nowemu rządowi żadne niebezpieczeństwa, bo stronictwa prawicowe będą postępo-



Georges Bonnet.

wały w myśl zasady — z różnych nieuniknionych rzeczy złych trzeba wybierać mniejsze.

Niebezpieczeństwa grożą mu na terenie kraju. Bo żywoły społecznie radykalne (komunisci i socjaliści), mogą nie mając możliwości prowadzenia skutecznej akcji parlamentarnej, poprowadzić atak „na ulicę”. Na tym terenie zaś jest stronictwo radykalne słabe, nie posiada za sobą mas, jest typowym stronictwem inteligentnym i drobno-mieszcząskim. Na ulicy mogą się zmierzyć z komunistami i socjalistami tylko nacjonalisci. Ci zaś nie mogą uważać przyjdzie do władzy p. Daladier'a za swą zwycięstwo i nie mogą się entuzjastycznie utrzymać przy władzy w rękach wolnoludów.

Przelom wewnętrzny we Francji nie jest tedy zakończony, rozpoczął się tylko nowy jego okres. Do końca jeszcze daleko.



NA WIDOWNI

POWIEŚĆ ROMANA DMOWSKIEGO

Jak donosi Agencja Społeczno-Informacyjna Roman Dmowski napisał powieść, która niedługo ukaże się w sprzedaży. Powieść ta ma silne akcenty polityczne i oparta jest na wydarzeniach ostatnich kilku lat Polski.

POSIEDZENIE PREZYDIUM FRONTU MORGES

Dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie prezydium zarządu głównego Frontu Morges, na którym będą omawiane sprawy akcji w terenie.

ROZPRAWA KASACYJNA DOBOSZYŃSKIEGO.

Rozprawa kasacyjna Doboszyńskiego ma się odbyć prawdopodobnie już w pierwszej połowie maja br.

PROF. BUJAK KANDYDATEM NA PREZESA ZW. INTELIGENCJI LUDOWEJ

9 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie Stołecznego Koła Zrzeszenia Inteligencji Ludowej celem wyborów delegatów na pierwszy Walny Zjazd (ogólnopolski) tej organizacji. Walne zebranie jednogłośnie wysunęło kandydaturę prof. Bujaka ze Lwowa na stanowisko prezesa Związku Inteligencji Ludowej.

NOWE PISMO BUNDU

W Przemyslu ukazało się nowe czasopismo p. t. „Nowe Życie”, które ma być organem miejscowego Bundu.

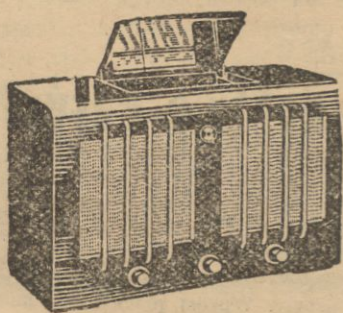
KONGRES UKRAIŃSKIEGO ŚWIATA PRACY I WSPÓLPRACA Z P.P.S.

Ukraiński tygodnik chłopski „Selanski Wisty” wysunął ostatnio projekt zwołania Kongresu Ukraińskiego Świata Pracy z tym, że kongres ten miałby za zadanie: 1) proklamowanie łączności z polską demokracją, a w szczególności z Polską Partią Socjalistyczną, 2) zorganizowanie partii politycznej ukraińskich socjalistycznych robotników, chłopów i pracującej inteligencji, niezależnej od obcych wpływów, a orientującej się jedynie na interesy ukraińskich mas ludowych, żyjących w granicach Rzeczypospolitej.

Lubień Wielki — Zdrój koło Lwowa

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE I BOROWINOWE W EUROPIE. Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p. Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca. Ryczałt 14-dniowy od 127 zł. Plaża słoneczna i pływalnia — basen z wodą przefiltrowaną zbudowany wedle najnowszych wzorów technicznych.

na święta **KONIAKI WINKELHAUSENA**



RADIOODBIORNIKI „TELEFUNKEN”

SIECIOWE I BATERYJNE

Sprzedaż od 1 kwietnia do świąt na specjalnie dogodnych warunkach

W FIRMIE **„RADIO-MOTOR”** Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

Zofia Kossak i jej „Krzyżowcy”

Siedmiotomowe dzieło znanej autorki „Pożogi” zostało ukończone. Cztery tomy, I tom „Bóg tak chce”, II t. „Fides graeca”, III t. „Wieża Trzech Sióstr”, IV t. „Jeruzolima wyzwolona”, opowiadają dzieje I krucjaty w XI w. następne tomy: „Król trędowaty” z XII w. rządu Latynów w Palestynie i VI w. „Bez oręża”, dwie ostatnie krucjaty z XIII w. Olbrzymi zasięg czasu, zdarzeń i zebranych wiadomości w odnośnych źródłach historycznych, stawiają to dzieło w rzędzie nieśmiertelnych prac literackich w literaturze polskiej nie tylko dlatego, że ten temat nie był poruszony w polskim języku, ale i dlatego, że wnikliwość autorki, dziwna zdolność wzywiania się w opisywaną epokę sugerują czytelnikowi, że tak, a nie inaczej, czuli, mówili i działali ludzie sprzed wieków. Bodaj, że naczelną zaletą Zofii Kossak, to ta zdolność przenikania duszy ludzkiej na przestrzeni wieków. Może głęboka religijność autorki pozwala jej odczuwać tak dawnych ludzi, u których religijność odgrywała tak przemożną

rolę? Może pokrewność z talentami malarskimi stryja i dziada pozwalają jej tak dobrze widzieć i malować cały dawny, średniowieczny świat i w nim wszystkie narody, wszystkie warstwy. Faktem jest że te właściwości zdumiewają we wszystkich jej książkach, za cząwszy od „Pożogi”. Czy to będą życiorysy świętych, czy książka dla młodzieży *Bursztynny* (przeгляд dziejów Polski w zdarzeniach, charakteryzujących epoki), czy to w *Złotej wolności* zagadnienie arianizmu, wpływ Skargi psychika warcholstwa szlacheckiego, dumy rodowej Maryny Mniszech i pychy (wojna Moskiewska i szwedzka) czy wreszcie jak na żart, jak dla pokazania, że i to potrafi, dowcipny pełen humoru *Dzień dzisiejszy*, obrazu jący doskonale obyczaje i zagadnienia towarzyskie w Polsce współczesnej. Wszędzie podziwiać należy to samo: autorka usuwa się w cień, nie chce jej i nie widać. Osoby działające przemawiają bezpośrednio do czytelnika. Nie ma tu tego, tak częstego nastawienia w powieściach, że wiemy co myśli autor czy autorka, wiemy

że przez usta bohaterów przemawia nie ich myśl, ale piszącego. U Zofii Kossak jest inaczej: ukazuje swe postacie malowane tak żywo, tak barwnie jakby się na nie patrzyło własnymi oczami, a potem puszcza je w bieg dziejowy i zdarzeń i widzimy jak się ruszają po wielkim świecie, tłumacząc same swe uczucia, myśli i pobudki. Krytycy doszukiwali się pokrewieństwa Zofii Kossak z Sienkiewiczem, ale to bardzo pozorne podobieństwo. U autora Trylogii było pewne naginanie faktów i charakterystyk, wedle założonego celu, u Z. Kossak tego nigdy nie czuć, u Sienkiewicza centrum i oś zdarzeń grupowały się koło jakiejś pary, zawsze łączącej się po przeciwnościach, a bohaterzy snuli się po zdarzeniach historycznych, które stały nowymi niejako tłem dla ich przygód i przeżyć. U Z. Kossak nigdy jedna para ludzi nie stanowi centrum powieści. Tematem jest dla niej zawsze epoka, ogrom spraw z nią związanych, idea jakaś, (krucjaty, zdobycze nad Moskwą) porusza ona wielkim tłumem, a z niego wysuwa różnych ludzi, różne gatunki typów, łączy je i rozdziela, czyniąc z nich jednak epizody, tak, jak w istocie epizodami, kroplami, drobniarzami, wśród potężnych burz dziejowych są losy poszczegól-

nych ludzi. Więc też nie jest bohaterem I wyprawy krzyżowej Piotr z Amiens, chociaż on to porwał niespodzianie tłumy, ani przywódca Aemmar, ani nawet Godfryd de Boullion, wszyscy ukazują się na widowni dziejowej, kiedy się rozgrywa potężne sprawy. Nie jest bohaterem jedynym król trędowaty, młodziutki i wstrząsający w swym tragizmie Baldwin IV, bo jego tragedia gnijącego trupa wraza obok tragedii pięknego i głupiego Wita Lusignan, uwodzonego przez siostrę Baldwina Sybillę która go postawiła poślubić.

Idea przewodnią wszystkich tych opowieści o krzyżowcach jest przekonanie, że stracił grób święty przez własne winy. Nie szczędił im ostrej krytyki autorka i przedstawia, że jedyną strażą chrześcijańską miejsc świętych pozostali ci, co szli bez oręża, tylko z wiarą, czyli bractwiskowie św. Franciszka, którego postać w ostatniej części „Krzyżowców” maluje autorka przedziwnie plastycznie i ze zrozumieniem tej dziwnej duszy.

Wyprawy krzyżowe ciągnęły się od 1095 r., od kiedy w czasie soboru w Clermont porwane przez papieża Urbana rycerstwo i plebs, kt. obiecano wolność a wszystkim odpust za pełny, rusza lądem i morzem. Blisko

800 tys. konnego rycerstwa, piechoty i motłoch, idzie na zdobycie Grobu i na wyzwolenie swoje. Wytracane przez różne wojska, gniebione pod Bizancjum, palone w pustyni, dziesiątkowane pod obleganymi miastami, Ni ceą, Doryleą, Antiochią, dochodzą w liczbie 40 tys. do Jeruzolimy, którą zdobywają i topią we krwi niewiernych, wycinając mieszkańców w pień. Hrabowie francuscy dzielą pomiędzy sobą prowincje i rozpoczynają krótkotrwałą dyndastie. W niecałe lat 50 1147 roku już musi Bernard z Clair veaux wołać o ratunek Grobu Świętego. Ruszają wtedy Ludwik VII król francuski i cesarz Konrad III, niemiec ką armię znoszą Turcy zupełnie, król Francji omal nie ginie pod murami Damaszku.

Od 1189 do 1193 trwała trzecia wyprawa, na wezwanie Wilhelma z Tyru, na wieść że sułtan Saladyń zdo był Jeruzolimę. Ruszył tedy Fryderyk Barbarossa, Filip August francuski i angielski Ryszard Lwie Serce. Te hufce królów są wspaniałe, ale fatum ściga zamiary królów Barbarossa umiera, Filip choruje, tylko Ryszard wojując rok, zdobywa tylko St. Jean d'Acre i wraca, uzyskawszy tylko brzeg i prawo pielgrzymek. Czwarta krucjatę zorganizował papież Inocen-

Śmiech, polityka, zarobek Skuteczna opieka nad dzieckiem w Polsce

ULICA, KTÓRA SIĘ ŚMIEJE I ULICA, KTÓRA DRZEMIE.

Z kina wysypuje się tłum. Na ulicy deszcz leje jak z cebra. Kinomani stoją z bicia w ciasny tłum, czekając aż minie ulewa. Nagle ktoś w tłumie zaczyna nucić popularną piosenkę. Tłum podchwytuje, śpiewa, bawi się. Śmiechy i żarty i przyśpiewki.

Obrazek, jaki możemy często ujrzeć na Zachodzie.

Z kina wysypuje się tłum. Na ulicy deszcz leje jak z cebra. Kinomani stoją z bicia w ciasny tłum, czekając aż minie ulewa. Cisza ponura zalega całą grupę. Ktoś tylko klnie, ktoś narzeka na magistrata, ktoś łaje żonę za wyciągnięcie w taką psią pogodę do kina.

Obrazek jakże typowy dla ulicy Wilna.

Mówi się, że ulica Wilna jest skąpiona, jest poważna, jest zrównoważona. Ale w rzeczywistości ulica Wilna jest przede wszystkim senna. Ulica drzemie. Ulica oburza się na każdy oddech radości, na głośniejszy śmiech, na nucenie pod nosem melodii, ulica dziwi się gdy widzi rozemnianą twarz.

Nie apoteozujemy tej pseudopowagi ulicy Wilna. To nie jest jej zaletą, ale jej wadą. Wielką wadą.

Ulicę Wilna trzeba nauczyć śmiać się. Trzeba obudzić w niej błysk zainteresowania. Trzeba ją rozruszać, rozkreścić, rozhuścić.

WYMYSLIŁ LIMANOWSKI — KONTYNUOWAŁ KILOMETR.

Pamiętamy wszyscy te tłumy wilanian, gnających na Baksztę. Ten ruch wśród nas tak rzadki. Nastrój niebawmy, atmosfera rozgorączkowania. Coś, jakby radosna mobilizacja. Nie wątpiłem i wtedy było wielu takich, co patrzyło, nie czując głębszego wzruszenia. Ale to był przecie początek.

Wymyślił Limanowski, kontynuował kilometr. Żeby ułożyć, zrealizować i poruszyć Wilno, trzeba było mieć duszę reżysera z Bożej Łaski, trzeba było kochać Wilno i radość.

Oczywiście mówię o zabiciu Bazyliuszki na Bakszcie.

Przypomnę po krótko akcję trzeciego widowiska, realizację Kilometra.

W przeddzień czterech rycerzy przysłał z czterech stron świata na plac Katedralny. Fanfarzyści oznajmili o początku wielkiego wydarzenia — zabiciu potwora na Bakszcie, który zatruwał życie miasta.

Nazajutrz na dziedzińcu pałacu Reprezentacyjnego starcy biadali nad ratunkiem dla miasta. Zrozpaczona kobieta przypędziła znad Bakszty z wołaniem o ratunek — całe Wilno ruszyło, by zabić smoka. Oddziały były zbrojne w tarczach — serca kaziukowe i włócznie — palmy wileńskie. Mały harcerzyk — niewinne dziecko — zabija potwora, zmuszając go spojrzeć w lustro — bazyliuszka zabił się własnym wzrokiem. Radosny pochód rusza przez miasto, ciągnąc za sobą kilkunastometrowej długości trupa bazyliuszki. Przed ratuszem skarykaturowani ojcowie miasta przyjmują pochód. Na placu Katedralnym na podium tańce polskie, litewskie, białoru-

skie. Pochód z tysiącnymi tłumami ciągnie dalej. Przy świętym Jerzym składa hołd świętemu, jako zabójcy smoka, a święty rycerz na białym koniu wyjeżdża z bramy kościelnej i bierze udział w pochodzie, który dociera do placu Łukiskiego. Tu na asfalcie miały się odbyć tańce całego tłumy. Niestety, ulica się nie ruszyła.

Zakończenie — już o zmroku — od było się na dziedzińcu pałacu Reprezentacyjnego. Zwłoki Bazyliuszki — symbol zła — spalono, a raczej zamieniono na popularnego u nas „Smoka”, który do dziś dnia służy Wilnu.

POCHÓD I TEATR.

Na Kaziuka organizuje się od lat pochody. Jest to inowacja dobra, ożywiająca kiermasz i należy pragnąć by była ciągle udoskonalana. Ale pochodu Kaziukowego nie porównać do imprezy Bazyliuszkowej. Na Kaziuka mamy pochód, tam mieliśmy widowisko, teatr, trwający niemal dobę. Przypomina się coś, jakby z teatru greckiego w pierwszych jego fazach, jakby misterium średniowiecznych, jakiejś na kolosalną skalę rozbudowanej commedii del arte — a wszystkie te formy zlane w jedno, podlane wileńskim regionalnym sosem, włączające w akcję ulicę — tworzyły całość nie spotykaną gdzie indziej.

Podobno Wilno jest miastem teatralnym — tak twierdził prof. Limanowski. Ks. Piotr Śledziowski dodał tu o teatrum barokowym i o św. Piotrze i Pawle. Ale coś w tym być musi prawdziwego, gdyż ten bazyliuszkowy teatr poruszył senną — pardon! poważną i spokojną — ulicę wileńską.

Zważcie ile elementów zlało się na to wspaniałe widowisko. Tradycja, pewna myśl polityczna (rycerze z czterech części świata, tańce na placu Katedralnym), element religijny (św. Jerzy), splecenie zabawy z państwem i miastem, z zagadnieniami poważnymi, pałac Reprezentacyjny i Ratusz — to wszystko było proste i zrozumiałe. I obudziło chociaż częściowo ulicę.

ŚMIECH I ZAROBEK.

Obudziło częściowo. Bo oto kuźni nacyjny punkt widowiska, wtedy gdy ulica miała najściślej zbierać się z pochodem — nie udało się — nikt nie odważył się rozpocząć tańców na asfalcie. Ale bo trzeba było zorganizować, trzeba było przygotować sto par, które by puściły się w piasy i pociągnęły resztę. To nauka na przyszłość.

Ulicę Wilna trzeba ruszyć. Trzeba nauczyć ją śmiać się, cieszyć się i bawić. Trzeba to zrobić dla Wilna. Dziś wszystko się w Wilnie ocenia pod kątem widzenia Litwy — a więc i pierwiastki polityczne grają tu pewną rolę, niech nikt nie mówi, że Wilno jest miastem smutnym.



ŚWIĘTA ZA PASEM
już czas kupić
WÓDKI I LIKIERY
Rektyfikacji Warszawskiej

Wniosek jest jasny — trzeba ożywić Bazyliuskę po to, żeby go zabić. I trzeba to robić co roku.

Bazyliuszka powinna wejść do rocznego repertuaru wileńskiego teatru ulicznego.

Mamy pewne nastawienie na organizację przeróżnych imprez nie dla siebie, ale dla turystów. Gdyby jednak bazyliuskowa zabawa weszła u nas w tradycję, gdybyśmy sami uważali, że rok bez Bazyliuszki jest rokiem pustym i nudnym, gdyby Bazyliuszka był czymś w rodzaju wianków — pomyślcie tylko, czy cała Polska nie waliłaby się na te „dni bazyliuszki” do Wilna. A gdyby z Bazyliuską nie powiązać inne imprezy, już łatwiejsze do zorganizowania, już będące przyczepką, dodatkami, czy nie mieliśmy tu słynnych na cały kraj Dni Wilna, jak mamy Dni Krakowa.

I tak śmiech połączyłby się z zarobkiem.

Lecz żeby to osiągnąć — śmiech musi być pierwszy. Śmiech dla radości, nie dla pieniędzy. Wtedy i inni przyjechaliby do nas cieszyć się naszą radością.

W. T.

„Jak długo będę żył?...“

Oryginalne wylczenie jednego z dzienników francuskich

W jednym z dzienników paryskich zamieszczono oryginalne wylczenie, które go wyriłk ostateczny wskaże każdemu, kto go dokona, jak długo będzie żył. Re dakcja (czy też autor pomysłu) oparła się artykuł słuszną uwagę, iż nie należy brać sobie do serca ew. wyniku obliczeń i — jeśli komuś istotnie na tym zależy — udać się do lekarza. Diagnozę wynikającą z wylczenia należy traktować, jako rodzaj rozrywki umysłowej.

- A więc:
- 1) Ile lat przeżył dziadek i babka ze strony ojca i matki? Jeśli żyją, ile lat mają? Podsumować te cztery cyfry i podzielić przez 10.
 - 2) W jakim stanie znajduje się pana (i) żołądek, serce, płuca, nerki? Oznaczyć cyfrą od 1 do 25. W razie defektu któregoś z tych organów postawić cyfrę nie wyższą od 10.
 - 3) Oznaczyć liczbą od 1 do 25 ryzyko, jakie narażaća zawód. Właściciel auta odejmuje 5 punktów, kto dużo jeździ koleją — również 5 punktów, kto jest ryzykantem — też 5 punktów.
 - 4) Oznaczyć cyfrą od 1 — 25 swoją pracę. Jeśli odbywa się wyłącznie w pozycji siedzącej lub stojącej — wpisać tylko 10 punktów.
 - 5) Ile godzin tygodniowo spędza pan (i) na powietrzu? (od 1 do 25 punktów).
 - 6) Rodzaj odżywiania — od 1 do 25 punktów. Dwa razy dziennie mięso i złe trawienie — nie więcej niż 10 punktów.
 - 7) Ile panu brak do 72 kilo, ile pan

brak do 63 kilo? Kto przekracza obie te cyfry graniczne, winien odjąć od każdej z nich tyle pół kilogramów, ile ma ich więcej niż wynosi obie normy.

- 8) Ile kieliszków (szklanek) napojów alkoholowych wypija pan (i) na tydzień? Odjąć tę cyfrę od 35 i zanotować wynik.
- 9) Oznaczyć punktami (od 1 do 25) rozciąglność odpoczynku. Jeśli cierpi pan (i) na bezsenność, jeśli nie zażywa pan (i) 2—3 godzin odpoczynku w ciągu dnia — nie wolno wpisać więcej niż 5 punktów.
- 10) Czy musi pan (i) korzystać ze spaceru lub gimnastyki na powietrzu, aby móc spać? Każdy z tych środków liczy się za 1 punkt.
- 11) Ile godzin śpi pan (i) w nocy do godz. 3? Pomnożyć tę cyfrę przez 5.
- 12) Policzyc ilość godzin poświęconych co tydzień ćwiczeniom fizycznym.
- 13) Ile wypija pan (i) dziennie filiżanek kawy lub herbaty? Odjąć tę cyfrę od 25 i zanotować.
- 14) Oznaczyć cyfrą (od 1 do 25) sposób reagowania na zmariwienie. Pesymiści mają prawo do 5 punktów, optymiści — do 25.
- 15) Oznaczyć cyfrą (od 1 do 25) stopień miłości lub przywiązania do jednej lub kilku osób. Cynik i egoista ma prawo tylko do... 0.

Teraz należy dodać wszystkie zanotowane uprzednio cyfry. Sumę ogólną podzielić przez 5, a rezultat ostateczny wskaże liczbę lat, którą pan (i) ma przed sobą.

MODY

Co dyktuje Paryż?

Schiaparelli oszałamia nas w tym sezonie swoimi pomysłami. Jego rewia toalet „pour le ville et pour le soir” to istnia rewia sztuki. Suknie Schiaparelli są na ogół bardzo gładkie, co nie znaczy bynajmniej, żeby krój ich był prosty. Wprost przeciwnie: modele Schiaparelli roją się od drobnych zakładzek, marszczeń, plisowań, karbów itp. Nawet obcisnięta na biodrach spódniczka ma pełno drobnych zakładczek. Spódnica ma wysoki karkozek, powyżej talii i zaciągająca jest na éclair. Zakięty przy kostiumach mają kolorowe wyłogi i przypominają tyrolskie kurtki. Sukienki imprimee są krótkie i gładkie. Popołudniowe sukienki z kolekcji Schiaparelli mają nacęcia na stanikach, co wydatnie kształty piersi i zapinane są wyłącznie na plecach.

Kombinacja czarno-granatowa to pomysł, któregośmy dotąd nie spotykali często. Czar na sukienka w szafirowe centki z czarnym lakierowanym paskiem noszona jest do granatowego płaszczka i do granatowej filcowej czapki w kształcie kółka kozackiego. Zielony czeszczywoy tailleur z krótkimi rękawami przybrany jest guzikami z różowej masy, płaski kapeluszek ze stomy w kolorze naturalnym i ozdobiony kwiatami ze strzyżonej słomy uzupełnia całość. Albo taka kompozycja: granatowy kostium z czarnym aksamitnym kelnierzem i czarny aksamitny płaszcz, głowa kapelusza z czarnego filcu, chustka malinowa w zielone grochy, z tego samego materiału co bluzka. Albo też: na jasno kremowym tle materiału bordo krata, do tego bluzka różowa zapięta na bordingi guziki, kapeluszek z jasno kremowego filcu. Spódnica koloru ce gły, błękitna bluzka i kapeluszek słomkowy również koloru ce gły oraz żakiet brązowy — to nowy komplet.

Co do materiałów imprimee, Schiaparelli ma zwyczaj obierać co roku inny temat. Ze szłego były to motyle, obecnie mamy cyrk.

e) akcję kulturalno - wychowawczą. Komitety te, które pokryły gęstą siecią całe państwo, są dobrowolnymi zrzeszeniami organizacji, działających na polu opieki nad dzieckiem, celem zaś ich jest koordynacja i usprawnienie akcji opiekuńczej w całym kraju.

O rozwoju pomyślnym prac komitetów pomocy dzieciom i młodzieży świadczą najlepiej osiągnięte rezultaty. Dożywiano dzieci w wieku szkolnym: w r. 1935-36—64.183, w r. 1936-37—659.276 i w r. 1937-38 — 800.000, co stanowi w stosunku do r. 1935-36 zwiększenie zasięgu akcji o 220 proc. w stosunku do ogółu dzieci i młodzieży. W wieku od 5 do 14 l., obliczanych na przeszło 7 milionów, liczba dzieci dożywianych wynosiła w 1935-36 — 5,2 proc., w 1936-37 — 9,4 proc., a w 1937-38 — 11,4 proc.

Drugą ważną dziedziną działalności Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży stały się kolonie i półkolonie letnie. Liczba dzieci i młodzieży, korzystających z akcji kolonijalnej wynosiła w 1923 r.—19.450 w 1937 r. — 160.755, w r. 1936 — 232.546, w 1937 r. — 430.000. W szczególności za służyła na podkreślenie rozwój półkolonii letnich, przy czym ilość działwy, korzy słażącej z nich wzrosła w ciągu ostatnich 5 lat z 60 na 260 tysięcy, a więc zwiększył się przeszło czterokrotnie.

Specjalną wagę przywiązano do rozszerzenia akcji opiekuńczej na terenie wsi. Akcja w tej dziedzinie prowadzona jest za pomocą dziecińców, których ilość wynosiła w 1935 r. — 654 z ogólną liczbą dzieci ponad 30.000, w r. 1938 — dziecińców było już 1290 a liczba dzieci wynosiła ponad 45.000. W roku bieżącym liczba dziecińców dojdzie do 2.000, zaś ilość dzieci korzystających z nich — do 70.000.

Zasadniczą cechą akcji pomocy dzieciom i młodzieży, wysuniętą przez pana ministra opieki społecznej, jest jej powszechność, ciągłość i celowość.

Powszechność, a więc dążenie do objęcia pomocą wszystkich dzieci potrzebujących. Ciągłość polega na powiązaniu akcji dożywiania w okresie zimowym z akcją kolonii i półkolonii letnich. Celowość — to dążenie do utrzymania dzieci i młodzieży na poziomie możliwie wysokiej wartości zdrowia i sił moralnych oraz podniesienia ich w aktywności społecznej.

Po referacie naczk. G. Zielińskiego, prze prowadzono obszerną dyskusję.

W godzinach popołudniowych p. minister opieki społecznej, M. Kościalkowski, podejmował uczestników zjazdu herbatką w salonach ministerstwa.

Aktorka pilotką wojskową

Znana aktorka dramatyczna teatrów no wojorskich, Gertrude Niesen, otrzymała po zdaniu egzaminu z pilotażu dyplom i stanowisko pilota w amerykańskiej wojskowej flocie powietrznej. Jest to jedyna kobieta-pilot na tym stanowisku. Z racji jej zdolności i zasług przyznano miss Niesen honorową rangę majora. Przydzielono ją do 350 plutonu lotniczego, stacjonowanego w Missouri, gdzie w swoim czasie odbywała ćwiczenia praktyczne.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciugruźliczą w powiecie wileńsko - trockim

Pajace, klowny, woltjerki na koniach, słonie, linoskoczki — oto tematy wzorów Schiaparelli. Klamry i guziki przedstawiają raz blaznów, to znów tresowane zwierzęta, jak słonie na tylnych łapach, skaczące przez obręcz psy, konie w biegu z przeszkodami itp. Ale cyrk nie wyczerpuje tematyki imprimee, Schiaparelli'ego. Widzimy białe kwiaty, dziewczynki na czarnym tle, amarantowe powoje z nieprawdziwego zdarzenia, rolki rozwijającej się tapety, smugi farby wylewające się z tuby itp. itp.

Najbliższe dni pokażą, czy przyjmie się z powrotem moda szerokich ramion. Louise-Boulanger była pierwsza, która ogłosiła to hasło. Jej kostiumy, płaszcze, a nawet wieczorowe suknie mają z powrotem „silhouettes carrees”. Ramiona są szerokie, podniesione, kołnierzyki obcisłe, zachodzące na szyję. Wcięta talia zaznaczona jest bardzo nisko. Biodra są bardzo obcisłe, długość żakietów waha się między krótkimi a trois quart. Jednym z najbardziej charakterystycznych modeli Louise-Boulanger jest następujący: Granatowy żakiet z szerokimi kłapami, materiał krajany jest z ukosa i faluje. Wąska spódniczka jest z materiału w białe poprzeczne paski. Inny komplet składa się ze spódniczki w drobny kratę zieloną, bordo i białą. Spódniczka z przodu układana jest w kontrafałdy, trzyczwierciowy żakiet z białego samodziatłu jest obcisły i ma wyłogi i mankiety z tego samego materiału co spódniczka. Guziki czerwone.

Cellé.

ty III. Ale armia baronów i książąt ruszyła za namową weneccjan na Konstantynopol, który złupili dwa razy zdobyli niepojętym sposobem, i wypędzili Basileusa, utworzyli tam łacińskie cesarstwo, pod panowaniem Boduena Flandryjskiego Piąta wyprawa w 1212, opisana przez Z. Kossak była krucjatą dzieci. Niepojęty religijny obłęd, niezwykle odczuty i ujęty przez autorkę, porywa dziesiątki tysięcy dzieci, zwerbowanych przez handlarzy ludzkim towarem, genuieńczyków, którzy wywożą ten drobiazgi galarami, zatopionymi w czasie burzy zaraz u brzegów Italii. Wynikłe stąd wzburzenie i rozpacz wywołują IV krucjatę, zorganizowaną przez króla Węgier Andrzeja. Ale ten umiera i wyprawę prowadzi Jean de Brienne, który rego kunktatorstwo, a potem upór kardynała, załamuje całą sprawę pod murami Damietty, gdzie wejsko zdane na łaskę sułtana wychodzi żywe tylko dzięki temu, że sułtan zrzucił jednego, jedynego chrześcijanina św. Franciszka. Piątą, prowadzi cesarz Fryderyk II, który dzięki układom z sułtanem Egiptu odzyskuje małe królestwo Judei i Jeruzalem, oraz pokój na 10 lat. Koronuje się w Jeruzolimie.

Papież Grzegorz IX głosi w 1234 r nową krucjatę, ale ta idzie na pomoc

Boduenowi w Konstantynopolu. Wyprawa fatalna, pod Gazą rozbija krzyżowców armia Mongołów z Persji, cała Palestyna tonie w krwi potokach i podpada pod rządy barbarzyńców pozbawionych rycerskości i szlachetności Saracenów. Szóstą i siódmą krucjatę prowadzi Ludwik Święty, król francuski, jako że wszystkie wyprawy były za impulsem i pod wodzą Francji. To też mawiano „Gesta Dei per Francos”. Armia królewska idzie przez Egipt, zdobywa Damietę, ale król destaje się do niewoli, musi oddać miasto za siebie i wrócić do Francji. Ale niebawem za namową Karola d'Anjou, króla Sycylii, postanawia na wrócić króla Maurów w Tunisie i znów wyrusza, w 1270 r. Ale choroby i jakaś fatalność przesładuje tę ostatnią armię i ostatnią wyprawę. Król umiera, a rycerstwo jest wytraczone do ostatniego człowieka.

I na tym koniec wypraw. Porwały tłumy, poruszyły myśli, uczucia, zmieniły obyczajowość wczesnego średniowiecza Europy, pchnęły w dale nieznane, wniosły do starych krajów romańskich nową kulturę, nauki, sztukę, choroby i zamęt.

I co z tego olbrzymiego porywu, który kosztował setki tysięcy istnień ludzkich nieopisane męczarnie, szczy

ty bohaterstwa i głębie łajdactwa, niezmierzone bogactwa, które przechodziły z rąk do rąk, kraje i miasta wyrzynane, niszczone, i odrywające. Wciąż krew się lala tam, gdzie Chrystus głosił naukę miłości bliźniego i odrzucał prawo miecza. I nie pozostało śladu po owych nadludzkich wysiłkach i walkach. Zaledwie potężne ruiny zamków rycerskich „kraków”, w Syrii i nad brzegiem Morza Śródziemnego świadczą o potęgach, co się tutaj zmagaly.

Ponieważ źródła wzmiankują, że byli i Polacy w tej pierwszej wyprawie, więc Z. Kossak przyłącza gromadkę śląskich rycerzy do wojsk francuskich i każe im przeżywać z nimi wszystkie przygody. Nie jest to najmniej ciekawy epizod tej epoki rycersko-religijnej, którą z taką maestrią ujęła Z. Kossak, łącząc barwność opisów, z głębią uczuć tych ludzi pierwotnych, ale o silnych zasadach honoru, ludzi krwawych ale wierzących w swe posłannictwo dziejowe.

Brakuje przy książkach tych podania źródeł, gdyż w wielu wypadkach chciałyby się wiedzieć, co jest fantazją autorki, a co wiadomością kronikarską. Bo rzeczywistość jest tu czasami jak bajka a zasięg problemów olbrzymi. Hel. Romer.

W obronie stypendystów gminnych

Piękna akcja zaprzepaszczana w praktyce

Aby sprawa przedstawiła się w swoich pełnych kolorach zacznijmy ją „od pieca”.

Mimo gwałtu na temat rzekomej nadprodukcji inteligencji, podnoszącego w swoim czasie, a zresztą i dziś w dalszym ciągu przez zainteresowanych, daje się odczuwać stały i dotkliwy brak młodych fachowców we wszystkich komórkach życia Polski. W administracji, rzemiosłach, przemyśle, rolnictwie — wszędzie, a szczególnie na wsi naszej, pogardzanej dziś jako teren pracy przez młodzież z dyplomami, — na wsi, gdzie odczuwa się brak lekarzy, adwokatów, weterynarzy, agronomów — potrzebne są kadry młodej inteligencji dla podciągania wzwyż

niskiego i, niestety, zbyt często kompromitującego nas poziomu bytowania szerokich mas włościaństwa. Z drugiej strony ze smutkiem należy stwierdzić, że wysokie koszty nauki w szkołach średnich i wyższych są równo ogólnokształcących jak i zawodowych oraz przede wszystkim bieda, która stale gości w chatach młodych, zamykając drogę do dyplomu, do wykształcenia fachowego tej młodzieży, która z natury rzeczy najlepiej by potrafiła w znanym sobie od dziecka środowisku pracować nad podniesieniem kultury i dobrobytu wsi. Statystyki wykazują dobitnie coraz mniejszy napływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich i wyższych. Wytwarza się sytuacja paradyksalna: ogromna część narodu, najbardziej autochtoniczna, zasadniczo trzon narodowy państwa, bierze coraz mniejszy udział w rozwoju jego kultury, bo wskutek specyficznych warunków materialnych dostarcza coraz mniej ludzi odpowiednio wykształconych, którzy tworzą czołowe kadry jego inteligencji. Na wsi marnują się z wielką szkodą dla społeczeństwa jednostki nieraz wybitnie uzdolnione, bo nie mają pieniędzy na dalsze studia po ukończeniu szkoły powszechnej.

Wielka też radość zapanowała wśród młodzieży biednej, pragnącej nauki, i ich rodziców, gdy przed dwoma laty p. premier Składkowski stworzył po gminach stypendia dla zdolnej a niezamożnej młodzieży wiejskiej. Zaczęto snuć różne projekty na przyszłość. W każdej gminie stypendysta! Sporo młodzieży wiejskiej będzie mogło teraz pobierać naukę na koszt społeczeństwa! Była to

doskonała inauguracja walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do średnich i wyższych zakładów naukowych.

Twórcy budżetów gminnych powstawiali sumy stypendialne w „nowym roku” nieraz ze zgrzytaniem zębów, ale stało się. Wileńskie średnie zakłady naukowe ujrzały w ub. roku stypendystów gminnych. Z doświadczenia ubiegłego roku wynika, że jest to element na ogół zdolny. Wyróżnia się na tle swej klasy. W szkołach zaś zawodowych w takiej np. jak ogrodniczej lub rolniczej wyraźnie przoduje.

Trzeba więc stwierdzić bezstronnie, że wbrew podnoszonym nieraz zarzutom, stypendia na ogół przyznawane są trafnie, bo rzeczywiście jednostkom zdolnym.

Trzeba też podkreślić, że większość stypendystów to dzieci kompletnej biedoty, która nie może się zdobyć nawet na kilkuzłotowy wydatek na dziecko miesięcznie. Stypendysta takiego, ruszając w świat po naukę, jest całkowicie zdany na pomoc materialną na gminę i nie ma z góry żadnej nadziei na minimalną, groszową nawet pomoc ze strony rodziny.

Wielka też odpowiedzialność ciąży na każdej gminie, która odrywa swego pupila od roli, rozbudza w nim coraz większe ambicje, coraz silniejsze pragnienie nauki zbliża wymarzony cel, w normalnych warunkach nieosiągalny dla niego. Niestety, nie wszystkie gminy wywiązują się z zadawalającą z przyjętych na siebie obowiązków stypendialnych. Ostatnio w Wilnie sprawa stypendystów gminnych zaczyna urastać do poważnego zagadnienia, które wymaga rychłej interwencji czynników, powołanych do kontroli akcji stypendialnej.

Przytoczymy tu konkretne przykłady: uczeń szkoły ogrodniczej w Wilnie, Sommerfeld, jest stypendystą gminy Łań w powiecie rówieńskim. Przyznano mu rocznie 500 złotych. Warunki materialne rodziców Sommerfelda są tak ciężkie, że nie mogą mu przysłać ani grosza. Z sumy, przyznanej mu przez gminę, S. musi wyżyć, zapłacić szkołę, ubrać się (przecież każdy uczeń musi mieć przepisaną czapkę, płaszcz), nabyć pomoce naukowe itp. Sommerfeld przyjechał do Wilna jako stypendysta w jesieni i, wypełniając przyrzeczenie dane gminie zamieszkał w bursie (wybrał najtańszą). Obecnie upłynęło już prawie 8 miesięcy od przyjazdu, gmina zaś nadesłała zaledwie 200 złotych.

Drugi wypadek: Wiktor Brzozowski, stypendysta gminy Nowy-Pohost. Ojciec jego ma 4 ha i pięcioro dzieci. Brzozowski ostatnio został wyzuczony z bursy na bruk, przez parę dni nie miał dachu nad głową, aż cała jego klasa opodatkowała się po 50 groszy od osoby i opłaciła kąt. Zaofiarowany przez rodziców jednego z uczniów. Gmina zaś oświadczyła kategorycznie, że

więcej swemu stypendyście nie da ani grosza, bo nie ma sama.

Następnie Podrez, Budzicz, Dawid i wielu innych uczniów-stypendystów gminnych znalazło się dziś w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, z dala od domu, rozgoryczonych na gminy i w ogóle społeczeństwo, które w tych wypadkach nie dotrzymało zaciągniętych w stosunku do nich zobowiązań.

Oczywiście znaczna część gmin wypełnia zobowiązania stypendialne z całą sumiennością. Należy się im uznanie. Gminy jednak opieszale pod tym względem oraz lekceważące tę pożyteczną akcję

zasługują na publiczną naganę.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Stypendia gminne były pomyslane jako stała pomoc materialna, która by umożliwiła stałą normalną naukę. Udzielanie sum pokawałkowych, niedostatecznych oraz przerywanie stypendiów w połowie roku szkolnego sprząca zasadę akcji walki z malejącym dopływem młodzieży wiejskiej do zakładów naukowych.

Teatr na Pohulance

GINETTE NEVEU

Młodziutka, o chłopięcym niemal wdzięku skrzypaczka ofiarowała nam najciekawszy w tym sezonie wieczór muzyczny, przy najmniej jeśli chodzi o solistów występujących w teatrze na Pohulance. Laureatka międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego okazała się artystką, którą czeka przyszłość godna zażycia, a której teraźniejszość zdobywa przebojem entuzjastyczną sympatię i nasycony podziwem szacunek publiczności.

Pierwszą część recitalu wypełnił „Concert Re-majeur” Mozarta, oraz „Chaconne” Bacha. Interpretując Mozarta wykazała artystka doskonałe (dalekie od efekciarstwa) opanowanie instrumentu i zrozumienie stylu, odtwarzając z nieomylną swobodą zarówno wdzięczny rysunek obu „allegro”, jak i szlachetną melodyjność środkowej części koncertu. Ale prawdziwie zastanawiająca była powaga, siła a nawet patetyczna niemal surowość, osiągnięta we wzniosłej, pełnej treści kompozycji Bacha. Te wielokrotne wariacje za-

sadniczego tematu, o barwie początkowo jakby organowej, narastające stopniowo do pełnej wyrazu ekspresji dramatycznej i rozwiązane w sposób klarowny i natchniony umiała młodziutka artystka zinterpretować nie tracąc nic ani z walorów technicznych, ani z dynamicznej treści utworu — dostarczając słuchaczom prawdziwego przeżycia.

Druga część koncertu, znacznie lżejsza objęła „La Folia” Corellego-Kreizlera oraz „Un poco triste” i „Burleskę” Józefa Suka, by od tych na „uczuciową” publiczność obliczonych drobniagów przejść do finezyjnej „Zigane” Rawela. Było prawdziwie rozkoszą „już nie tylko muzyczną, ale i intelektualną odnajdywać wszystkie banalne, kiczowe niemal tematy „cygańskie”, poddane wyrafinowanym prawom nowoczesnej struktury, oraz — subtelnej, ale wyraźnej ironii znakomitego Europejczyka, który tak ciekawie umiał... przebierać między „folklorami”.

Zachwycona publiczność nie chciała puścić artystki z estrady. To też na bis wykonała ona aż trzy utwory. „Taniec słowiański” Dworzaka, „Kaprys” Paganiniego, oraz trawestację skrzypcową Nokturnu Szopenowskiego.

Akompaniował przy fortepianie p. S. Chones, utwierdzając, zwłaszcza w trudnych partiach rawelowskich, swą opinię „niezawodnego”.

Jim

P. S. 1: — Publiczności było jak na Wilno — „przyswoicie”, jak na jedyny koncert tej miary artystki w środowisku o pretensjach kulturalnych — mało, mało, mało! Ktoś wyraził się — byłoby pełno, gdyby ogłosić, że kobieta-fenomen gra bez rąk, nogami... O, to napewno by poskutkowało, ale na razie proponuję środki skromniejsze. Np. dopisek, gdzieś doła afisza, ale wielkimi czcionkami: „Nowe kostiumy!” albo coś w tym rodzaju...
P. S. 2: — W programach uporczywie zapowiadają koncert jakiegoś „Suleny Strawińskiego”. Takiego nie ma! Jest natomiast Jan (o ile się nie mylę) Sulimowski, młody wirtuoz, szczytujący się sławą swego ojca, wielkiego kompozytora i — polskim herbem „Sulima”.

Jim

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Troski mieszkańców przedmieść m. Wilna

Onegdaj obradował Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść m. Wilna. Na zebraniu powzięto szereg uchwał, przy czym niektóre z nich zasługują na szczególną uwagę. M. in. postanowiono w trosce o zwiększenie pomocy bezrobotnym zwrócić się w memoriałem do pana prezesa Rady Min. o wprowadzenie dodatków do wyrobów spirytusowego i tytoniowego monopolu na rzecz pomocy bezrobotnym.

Znamienna jest uchwała treści następującej:

Stowarzyszenie zwraca się z apelem do właściwych organizacji i osób o zorganizowanie akademii polsko-litewskich w celu zapoznania ludności z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym współczesnego państwa litewskiego, co mogłoby posłużyć za podstawę do zorganizowania podobnych akademii w Kownie.

Dalej — b. słuszny jest następujący postulat Stowarzyszenia:

Postawiono prosić Zarząd Miejski o wyjednanie u władz wojskowych zarządzenia, aby według zwyczaju przyjętego w innych miastach w pogodne dni świąteczne w parkach i na placach koncertowały orkiestry wojskowe. W szczególności jako miejsce największej odpowiedzialności dla koncertów wskazujemy ze swej strony plac przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Powzięto wreszcie uchwałę, domagając się odszkodowania za wkłady w b. rosyjskich kasach oszczędnościowych i bankach.

MOTOCYKLE modele 1938 MOTOROWERY 100 cm ROWERY

różnych marek, na wyjątkowo dogodnych warunkach, po cenach najtańszych sprzedaje

„Radio-Motor”

Wilno, Wielka 10, tel. 24-01

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską



„OSTATNI STRAGAN” PLACYDA SIEDLECKA
Drzeworyt, 20x25. Cena 6 zł.

Do

Redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerowanie

Tytuł dzieła
Należność w kwocie zł gr zobowiązuję się uiścić przy odbiorze
imię i nazwisko
Dokładny adres

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabywania drzeworytów, akwaforty itp. ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedynczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, urządziliśmy wielkanocną subskrypcję na obrazy grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego” (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa do 15 b. m.

Oryginalny grafik wystawiono są w oknie „Orbis” w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni ogłaszamy wykazy osób, które subskrybowały obrazy. Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przelać 50 gr.

ZAMÓWIENIA.

Kowalska Julia — „Cerkiew na Kołczy”, akwaforta — cena 7 zł. Krusz Śmigłowa, Wilno. Muzeum Państw. w Grodnie, Dr Xawery Zdziechowski, Wilno. Z poprzednimi zam. 6.

Milewska Hanna — „Sprzedawcy królików”, drzeworyt — cena 6 zł. „Domki na Antokolu”, akwaforta — cena 7 zł. Ignacy Kacperski, Wilno. Z poprzednimi zam. 11.

Romanowicz Walenty — „Kaziuk” medzioryt — cena 7 zł. Zamówień 5.

Siedlecka Placyda — „Ostatni stragan”, drzeworyt — cena 6 zł. Szempliński Zygmunt, Warszawa. Zofia Birusówna, Kraków. Arch. Jan Peksza, Wilno. Z poprzednimi zam. 5.

Siewruk Michał — „Leś”, drzeworyt — cena 5 zł i „Alma Mater”, medzioryt — cena 9 zł. Olgierd Kryczyński, Warszawa. Ignacy Kacperski, Wilno. Z poprzednimi zam. 8.

Żukowska Olga — „Cerkiewka na Huculczyźnie”, drzeworyt — cena 6 zł. Zamówień 9.

Razem zam. 44.

KRONIKA

KWIECIEŃ
13
Środa

Dziś Hermenegilda
Jutro Waleriana

Wschód słońca — g. 4 m. 26
Zachód słońca — g. 6 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 12 IV. 1938r.

Cisnienie 763
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa — 1
Opad 3,0
Wiatr: połudn.-zach.
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno, deszcz.

NOWOGRODZKA

— **Rozbudowa miasta.** Jak słychać uchwała Rady Miejskiej w sprawie rozszerzenia strefy ogniowatych budynków powzięta została w związku z projektem rozbudowy miasta w kierunku południowo-zachodnim. Przepuszcza się więc, że ul. Wojewódzka i Kolejowa poprzez placce Cwyczynnikowa stanowiąc będą w przyszłości centrum miasta.

Naturalnie, rozbudowa Nowogródka uzależniona jest w znacznej mierze od wybudowania szerokokorowej kolei. Na razie jednak jakoś nic o tym nie słychać.

— **WŁAŚCICIELE KAMIENIC W ŚROD MIEŚCIU PROTESTUJĄ.** Wniosek Zarządu Miejskiego, przyjęty przez Radę, w sprawie zniesienia z chodników schodów do sklepów i lokali mieszczących się w Ryнку i przy ul. Kościelnej wywołał wśród posiadaczy tych lokali protest. Twierdzą oni, że wskutek tego zarządzenia, niektóre sklepy, jak Dobrego i owocarnię na rogu Ryнку i Bazylińskiej, trzeba będzie zamknąć, gdyż schody do sklepów na parterze i do suferyn nie dadzą się zmieścić wewnątrz lokali, względnie tak dalece zniekształcają i pomniejszają te sklepy, że staną się one bezużyteczne. Do faktycznej owocarni trzeba będzie schodzić jak do głębokiego tunelu. Poza tym przeróbka drzwi starych domów również nasuwa obiektywne względy bezpieczeństwa. Wysuwane są także i zastrzeżenia na fery estetyczne, ponieważ rozmiar nowych drzwi nie może być dostosowany do wysokości okien na parterze.

Reasumując powyższe, zainteresowani właściciele domów i kupcy mają zamiar wystąpić do miejscowych władz nadzorczych z prośbą o uchylenie zarządzenia Magistratu.

LIDZKA

— **Poranek Morski.** Z okazji dni kolonjalnych miejscowy obwód LM i K zorganizował w sali Kina „Era” Poranek Morski, w dniu 10 bm. Według programu na poranku tym miał wystąpić chór „Hejnał” (ostatnio zreorganizowany przez p. inż. Jan'kowskiego) i orkiestra wojskowa. Przemówienie miał wygłosić p. Kolański.

Jak naprawde przedstawiał się program poranku i jego wykonanie nie w'iem, bo dłużej jak godzinę na rozpoczęcie czasu nie ma glem.

— **Nowe władze Związku Rezerwistów** w ubiegłą niedzielę odbyło się w Lidzie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Rez.

Prezesa wybrany został p. Fl. Wański, wiceprezes W. Sobolewski, skarbnikiem — J. Stasiewicz i czł. zarz. — Borysiewicz. Do komisji rewizyjnej: F. Chańko, A. Janowski i K. Kuźnicki. Delegatem do Zarządu Głównego — F. Chańko.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy
w firmie chrześcijańskiej
„**Bławat Poznański**”
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

BARANOWICKA

— **WYKRYCIE NIELEGALNEJ RZEŻNI RYTUALNEJ.** Władze śledcze zaobserwowały, że ukazuje się na rynku mięsny mięso z uboju rytualnego z jakiejś nielegalnej rzeźni. Zdołano wreszcie ustalić, że rzeźnia ta mieści się w chlewie Mowszy Kotpienickiego przy ul. Ułańskiej 66, a na czele jej stoją Szmul Lapiński wraz ze swym synem Lejbą. Ustalono ponadto, że ubój dokonywany był przez rzeźnika Rzeźni Miejskiej Ieka Rabinowicza, który już był karany w roku 1937 za podobne przestępstwo. Wywiadowcy wpadli do chlewa i całą paczkę „przedsiębiorców” przytłapali na gorącym uczynku. Sąd Starościński skazał Lapińskiego Szmula i Lejbę po 500 zł. grzywny, lub w razie nieściągalności na 50 dni aresztu, oraz na areszt bezwzględny po 30 dni każdego.

Ieka Rabinowicza, Sąd Starościński skazał na 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 60 dni aresztu, oraz na 30 dni aresztu bezwzględnego.

— **WYKOLEIŁ SIĘ PAROWÓZ.** Na boznicy kolejowej ze stacji Baranowicz Centralne do Rzeźni Miejskiej wskutek złego nastawienia zwrotnicy przez Konstantego Kwapi-

sza, czy też złego funkcjonowania zwrotnicy zeskokczył z szyn i wykołcił się parowóz Nr 17, idący luzem po wagony. Na szczęście po ważniejszych stratach nie było.

— **OBIECUJĄCA ŻONECZKA.** Słizień Antoni, funkcjonariusz kol., zamieszkały przy ul. Wojewódzkiej 10 w Baranowiczach od dłuższego czasu prowadził wojnę domową z żoną Janiną, która uważając wierność małżeńską za stary przesąd, odnajdywała sobie wciąż nowych i nowych towarzyszy zabaw i kosztem męża urządzała im „przyjacielskie przyjęcia”. Bojąc się, żeby nie ugrzęznął po uszy w długach, przeczorny mąż cofnął kredyt we wszystkich sklepach i firmach dla żony, ogłaszając o tym w prasie. Żona na chwilę się uspokoiła. Niestety, natura wilka pociągnęła do lasu. Onegdaj, korzy stając z nieobecności męża skradła przecho wywane weksle jego brata na 1000 zł i ułot niła się.

NIEŚWIESKA

— **Budowa cerkwi w Zaostrowieczu** Nowogródzki urząd wojewódzki wysygnował 700 zł. na budowę cerkwi prawosławnej w mieście Zaostrowieczu.

— **Dzieci — na samolot.** Zapoczątkowana przez dzieci szkoły powszechnej w Pogorzelaach akcja kupna samolotu dla armii objęła wszystkie szkoły w powiecie. Dotychczas złożono ponad 600 zł. M. in. szkoła w Pogorzelaach — 28 zł., w Snu wiu — 71 zł., w Siłwawce — 37 zł. Codziennie napływają dalsze ofiary.

STOŁPECKA

— **Zebranie Rady OTO i KR w Stołpcach.** W Stołpcach, odbyło się posiedzenie Rady OTO i KR. Na posiedzeniu przy byli dyr. Wojew. Tow. Org. i KR p. Białkowski i członkowie Zarządu oraz Rady. Przedmiotem obrad były sprawy gospodarcze i budżetowe. Wobec nieprzygotowania przez Zarząd cyfrowych danych do preliminarza budżetowego, sprawę budżetu zdjęto z porządku obrad, z tym, że Zarząd opracowuje budżet w najbliższym czasie.

Poruszono sprawę trudnych warunków finansowych łow. i konieczności przeniesienia biura do gmachu Wydz. Pow. co wpłynęło dodatnio na budżet Tow.

W trakcie zebrania, zrzekł się piastowanej godności dotychczasowy prezes p. Z. Majewski, przekazując urządowanie wiceprezowi H. Czyścieckiemu. Następnie przyjęto do wiadomości, iż z dniem 1 IV 1938, personel fachowy łow., przechodzi na etat Wydz. Pow.

Zalecono Zarządowi wprowadzenie jak najoszczędniejszej gospodarki i planowej likwidacji uciążliwych zadłużeń, upoważniając Zarząd do dokonywania wydań w ramach przewidywanego miesięcznego. Ponadto dla uzyskania oszczędności, postanowiono zaangażować siłę kancelaryjną z mniejszym wynagrodzeniem, niż dotychczas.

— **Na święta wielkanocne dla dzieci.** Pow. Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodz. postanowił przyjąć z pomocą biednym dzieciom z powiatu, przeznaczając kwotę 1000 złotych na ten cel. 400 zł przeznaczono do dyspozycji kierowników najbardziej potrzebujących szkół powszechnych, którzy we własnym zakresie rozdysponują kwotaми.

— **Pożar.** W nocy z 8 na 9 bm. w wsi Małosielca, gm. turzeckiej, spalił się dom mieszkalny wraz z komorą i chlewnią, należącym do Buja Piotra. Zachodzi podejrzenie, że dom podpalił sąsiad z zemsty.

— **Zebranie Stow. Kupców Polskich.** W sali urzędniczej „Reduta”, odbyło się zebranie Stow. Kupców Polskich w Stołpcach, na które przybył delegat Rady Wojew. p. Pisula, wygłaszając referat pt. „Znaczenie kupiectwa dawniej i dziś”. Po referacie i dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu, który uconstytuował się następująco: Tumilowicz Jan, Florjanowicz Józef, Witkowski Paweł, Borejko Michał, Lenczewski Czesław, Rusiecki Wł., Dziemidowicz Antoni i Samofija Jan.

BRASŁAWSKA

— **ZWŁOKI DZIECKA.** W dniu 10 ub. m. w rowie cementarza prawosławnej w kol. Idalinowo, gm. bohińskiej, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które były w skrzynce z dyktym. W czasie oględzin lekarskich zwłok ustalono, że noworodek żył około jednego dnia i został uduszony.

Nowe kredyty na cele nawożenia łąk i pastwisk

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie przystępuje do akcji kredytowania rolników w nawozach sztucznych na cele nawożenia łąk i pastwisk.

Rolnik pragnący uzyskać kredyt na nawozy sztuczne winien przestać podanie według ustalonego wzoru do Oddziału Banku w Wilnie, za pośrednictwem Izby Rolniczej. W podaniu rolnik wskazuje jednocześnie firmę, w której pragnie nabyć nawozy sztuczne na rachunek Banku. Oddział Banku zawiadamia zainteresowane-

Tragedia na torze kolejowym

Sakowicz Józef, zam. w Baranowiczach przy ul. Kopernika Nr 3, z zawodu szwec, chociaż pracował ciężko od rana do nocy, nie miał jednak wiele pociechy w życiu, zawsze wydatki były większe, niż zarobki, a tu w dodatku żona, zamiast dziwić się, wciągała się na jego niezaradność, a znów czasami, gdy rozpaczony szukał zapomnienia i pociechy w gorzkim trunku, urządzała mu takie sceny, że musiał uciekać z domu. Wobec takiego stanu rzeczy nerwy mu coraz bardziej odmawiały posłuszeństwa i gdy w dn. 8 bm, powrócił

po późnym wieczorem do domu trochę „pod gazem”, żona stanęła w groźnej postawie we drzwiach uzbrojona w grubą „kaczalę” i wycedziła przez zęby:

— Precz mi z oczu!

Sakowicz odszedł.

Nazajutrz na torze kolejowym w odległości około 150 metrów od przejazdu przy ulicy Sosowej znaleziono zwłoki mężczyzny w kałuży krwi. Ustalono, że były to zwłoki Sakowicza.

Pociąg przepoził nieszczęśliwego desperata.

OSZMIAŃSKA

— **Porządkowanie osiedli.** Starosta powiatowy oszmiański wydał w dniu 8 bm. zarządzenie wszystkim burmistrzom i wójtom w powiecie, celem niezwłocznego podjęcia akcji, zmierzającej do podniesienia zdrowotności i wyglądu osiedli. Ponadto przełożeń gmin opracują plany w kierunku dalszych prac, zmierzających do podniesienia zdrowotności osiedli przez zakładanie zieleńców, skwerów, żywopłotów itp.

— **Obowiązujące ceny.** Komisja do badania cen w Oszmianie, po porozumieniu się z przedstawicielami branży piekarskiej, ustaliła górną granicę cen chleba żytniego, jak następuje:

1) chleb razowy z mąki żytniej 95 proc. — 21 gr. za 1 kg.;
2) chleb szary z mąki mieszanej razowej i pyłkowej — 25 gr. za 1 kg.;
3) chleb pyłkowy z mąki żytniej 65 proc. — 30 gr. za 1 kg.

Ceny obowiązują z dniem 8 bm. na całym obszarze powiatu oszmiańskiego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Poświęcenie nowych dzwonów.** W dniu 10 bm. dziekan głębocki ks. Antoni Zienkiewicz dokonał aktu poświęcenia dwóch dzwonów, zakupionych dla kościoła parafialnego w Głębokiem przez parafian kosztem przeszło 4.000 zł. Dla upamiętnienia ofiarności parafian na dzwonach wyrzyto napisy: „Parafia nie głębocey — Bogu na chwałę, duszom na zbawienie. Rok 1938”.

— **Po chleb do Estonii.** W dniu 9 bm. odszedł z Głębockiego drugi i ostatni transport robotników rolnych do Estonii. Ogółem z powiatu dziśnieńskiego wyjechało do Estonii 1.493 robotników (mężczyzn i niewiast). Wobec zakazanej rekrutacji robotników rolnych do Estonii, w najbliższych dniach ma być rozpoczęta rekrutacja robotników do Łotwy.

— **Rozwój spółdzielczości.** W roku 1937 na obszarze powiatu dziśnieńskiego powstało 7 spółdzielni spożywców i obecnie tych spółdzielni jest 15 (razem 23 sklepy). W roku bież. ma być zorganizowanych jeszcze kilka spółdzielni spożywców. W celu fachowego przygotowania ludzi do pracy w dziedzinie spółdzielczości w r. ub. „Spolem” w Głębokiem przeprowadzi kurs dla sklepowych, który ukończyło 25 osób i dwa kursy dla rachmistrzów spółdzielczych przy frekwencji 35 osób. W roku bież. „Spolem” projektuje przeprowadzić 4 kursy dla sklepowych i 4 kursy dla członków władz spółdzielni.

POSTAWSKA

Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Postawach zwołał na 10 bm. zjazd prezesów i komendantów kół powiatu postawskiego. W zjeździe wzięli udział ponadto przedstawiciele władz państwowych i wojskowych oraz prezes podokręgu wileńskiego.

Po przemówieniach powitalnych sprawozdania z działalności wygłosili prezes zarządu pow. oraz prezesi poszczególnych kół. Wynika z nich, że w powiecie istnieje w chwili obecnej 14 kół. skupiających przeszło 1000 rezerwistów. Poza pracą wykształceniową odbywają się normalne zajęcia świetlicowe.

W dalszej części zostały wygłoszone referaty oraz omówione najaktualniejsze sprawy organizacyjne. Z zagadnień natury ogólnej wymienić należały poruszoną sprawę przeciwstawienia szkodyliwym wpływom sowieckiej radiofonii. Powzięta uchwała określiła potrzebę zwrócenia się do oficjalnych czynników o wybudowanie nadawczej stacji radiowej, która by umożliwiła posiadaczom aparatów detektorowych słuchania polskich audycji radiowych.

— **W związku ze zbliżającym się świętem 3 Maja** odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Postawach zebranie przedstawicieli władz i organizacji społecznych, na którym ustalono

no program uroczystości 3-majowych. — Realizacja obchodu zajmie się powołany na zebraniu komitet powiatowy.

Równocześnie omówiono sprawę związaną z akcją zbiorczą na Dar Narodowy 3 Maja, którą przeprowadzi zarząd koła miejscowego Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Odbyła się w Postawach cotygodniowa konferencja agronomów,** pracujących na terenie powiatu. W konferencji wzięł udział ponadto z ramienia Wileńskiej Izby Rolniczej insp. Smolenkow i z Urzędu Wojewódzkiego inż. Tendziagolski.

Po omówieniu przez poszczególnych agronomów rejonowych wyników pracy za ubiegły okres ustalono plan pracy na rok 1938—39.

Sprawozdania wskazują, że we wszystkich gminach osiągnięto zostało porozumienie pomiędzy organizacjami rolniczymi oraz przeprowadzone przeszkolenie działowych, t. j. przodowników wsi, objętych opieką agronomiczną. W końcu ustalono, że w okresie letnim będzie zorganizo wana wycieczka krajoznawcza dla rolników celem wzbudzenia gospodarstwa o wysokiej kulturze rolnej.

WILEJSKA

— **Tow. Popierania Budowy Publicznej Szkół Powsz.** udzieliło kilku gminom na terenie pow. wilejskiego pożyczki na budujące się szkoły. Ciereszkom przydzielona została kwota 4000 zł, Łowciewiczom 1000, Olkowiczom 2000, Wojsłomowi 4000 razem 11000 zł.

— **Plaga kłusownictwa w gminie kościeniewickiej.** W ostatnich dwóch miesiącach na terenie gminy kościeniewickiej policja odebrała od kłusowników 25 strzelb myśliwskich. Poza tym znaleziono 1 karabin i 2 rewolwery.

— **Dni kolonialne w Wilejce.** W ramach tygodnia kolonialnego odbył się w sali wydz. pow. odczyt, połączony z wyświetleniem filmu.

Odczyt ten wygłoszony był dwa razy. Ogółem wzięło w nim udział około 600 osób.

W szkołach przeprowadzono pogadanki. Na ul. Piłsudskiego rozpięto dwa transparenty propagandowe. Organizacja Młodzieży Pracującej zajęła się rozprzedażą nalepek, które kupowano bardzo chętnie.

W. R.

POLESKA

— **Na mocy zezwolenia** p. starosty powiatowego pruzńskiego z dn. 2 IV. 37 r. Nr III-14 na terenie parafii prawosławnej cerkwi orańczyckiej, pow. pruzńskiego, została przeprowadzona zbiórka ofiar na rzecz budowy pomnika ś. p. ks. Stankiewiczza Mikołaja, b. dziekana II dekanatu, pow. pruzńskiego.

Zebrano 114 zł 80 gr. Pomnik będzie postawiony w maju 1938 r.

Smertelne pobicie na drodze

11 bm. o godzinie 17,30 Antoni Orszewski z Borakun, gm. mejszagołskiej, powracał z rynku z Mejszagoły do domu, został pobity na drodze kołem i kamieniami przez trzech chłopów z Kobeliszek. W dniu 12 bm. o godz. 5 zmarł.

Wypadki na kolei

11 bm. na szlaku Orańczyce — Bereza Kartuska wypadła z pociągu osobowego pasażerka Gitla Kijar, lat 37, zamieszkała w Malezu, pow. pruzńskiego. Doznała ona bardzo ciężkich obrażeń i odwieziono ją do lekarza w Iwacewiczach.

Tego samego dnia na szlaku Lida — Niemien pociąg osobowy najechał na niestrzeżonym przejeździe na furmankę Stefana Kulejka.

Napad miejskich łobuzów na wieśniaka

W dniu 11 bm. Leon Hubicz z Krewa za meldował policji, że w tymże dniu, ok. godziny 24 na ul. Zawalnej około Halli miejskiej zaczął go jakiś osobnik, który mu zaproponował pójście na wódkę. W czasie tej rozmowy podbięto jeszcze dwóch osobników, którzy przewrócili Hubicza na ziemię i zdjęli z niego kożuch, w którym w kieszeni była portmonetka z 20 zł. Policja ustaliła, że sprawcami byli: Elias Sznajderowicz (Sadowa 23), Włodzimierz Ladyga (zaul. Krawieki 4) i Józef Bałasz (Piłsudskiego 57). Wszystkich zatrzymano. W czasie rewizji rzeczy zostały znalezione.

Prapremiera „Harnasiów” Szymanowskiego w Poznaniu



Jerzy Kaplicki, jako Harnaś, podczas prapremiery polskiej baletu „Harnasie” na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Nowinki radiowe

„Pokłon zwycięstwu”

Radiofoniczna technika tekstów historycznych poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. Zamiast czytania zawsze nieco nużącego tekstu historycznego, otrzymaliśmy interesujące słuchowisko z tekstów ks. Piotra Skargi. Autor Pokłonu Zwycięstwa miał niewątpliwie trudne zadanie do spełnienia. To też trudno było by wymagać absolutnej doskonałości słuchowiskowej kazań. W każdym razie piękna proza skargowska nic na tym nie straciła, a słuchacze wiele zyskali.

Drugą audycją religijną była Golgota (z Poznania). Jeżeli chodzi o formę słuchowiskową Golgota miała momenty bismale. Zamiast dość miernego patosu tekstów religijnych „Golgota” miała wybitną teatralność, w ujęciu raczej nowoczesnym. Nawet głosy „Ukrzyżuj Go” czyniły raczej wrażenie chóru operowego, niż greckiego. Słuchacza bardziej ortodoksalnego ten radykalizm formy mógł nawet nieco zgorszyć. Byłoby to niesłuszne. Patos powinien porwać, ale nie powinien być nudny. W tym wypadku autor miał zupełną rację. Zamiast nudnego szablonu stworzył iść w rodzaju opery religijnej.

Wielki Tydzień stoi, jak zawsze pod znakiem audycji religijnych. Z niecierpliwością oczekujemy pierwszego religijnego słuchowiska litewskiego p. Oskara Miłosza, w opracowaniu jego bratanka, Czesława Miłosza, który należy już do literatury polskiej.

Wiadomości radiowe

ROZMOWY WIELKOTYGODNIOWE DLA RADIOSŁUCHACZY.

Poza audycjami muzycznymi i literackimi, związanymi charakterem z nastrojem Wielkiego Postu — organizuje Polskie Radio dwie audycje, poświęcone rozważaniom Wielkiego Tygodnia. Będą to dwie rozmowy rekolokacyjne księdza Jana Zieł z Polesia w dniach 13 i 14 kwietnia o godz. 21.45.

HENRYK SZTOMPKA GRA W RADIO CHOPINA.

Solistą środowego koncertu chopinowskiego, dn. 13. IV. o godz. 21.00 będzie pianista Henryk Sztompka. Artysta wybrał do programu swego recitalu następujące dzieła: Balladę F. Dur, op. 38, Nokturn Des-Dur, op. 27, Mazurki d-moll, op. 24, e-moll, op. 56, Walca Es-Dur, Poloneza cismoll, op. 26 i Scherzo b-moll, op. 31.

Sprostowanie

We wzmiance zamieszczonej wczoraj o ciałach kolegijskich Okr. Wil. OZN w wykazie osób wybranych do Sądu Kolegijskiego zostało mylnie wydrukowane jedno z nazwisk. Członkiem sądu jest m. in. p. W. Siłski, a nie W. Wiłski, jak mylnie podano.

Ofiary

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci Naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych, ś. p. inż. Włodzimierza Gordziałkowskiego, Dyrektora, Personalnego nauczycielski i administracja Szkoły Dokształcającej Zawodowej Wil.-Now. Inst. Rzem. w Wilnie, składają na rzecz Kom. Pom. Zimowej dla dzieci na święta zł. 35.—

Nowi radni

Jak się dowiadujemy, radni: p. Adam Skarżyński (Blok Gospodarcz. Odrodz. Wilna) i dr Odyniec (klub narodowy) wrzegli się swych mandatów.

Na ich miejsce do Rady Miejskiej wchodzi następnymi kolejnymi kandydaci na listach klubowych. Na miejsce p. Skarżyńskiego p. Justyn Cylński; na miejsce dra Odynicy p. Jadwiga Wierzbicka. Będzie to pierwsza kobieta w składzie radnych klubu narodowego.

Mięso wołowe podróżowało o 20 gr na kilogramie

Prowadzona od szeregu tygodni walka właścicieli sklepów mięsnych o podwyższenie cen mięsa wołowego została uwięziona pomysłowym dla nich wynikiem. Władze administracyjne zezwoliły na podwyższenie cen mięsa wołowego o 20 groszy na kilogramie ze względu na podniesienie cen żywa. Obecnie mięso wołowe I gatunku kosztuje zł. 1,20; II gat. 1,10 zł.

Nowe ceny już obowiązują.

Pikiętowanie Hal

Wczoraj od samego rana pikiętowano Hale Miejskie. Pikięciarze wnosili okrzyki wzywając do nie kupowania w straganach żydowskich oraz rozdawali ulotki bojkotowe. Policja pilnowała porządku.

Jednocześnie grupa pikięciarzy w malinowych koszulach, pikiętała sklep naston Szyka przy ul. Zawalnej. W odpowiedzi na to, właściciel sklepu wywiesił w oknie duży plakat, powiadamiający klientów, że ceny zostały zmniejszone o 50 procent. Dookoła sklepu Szyka tworzyły się zbiegowiska, które policja skrupulatnie rozpraszała.

W godzinach popołudniowych odbywało się pikiętowanie również w innych dzielnicach miasta. Za natrętne wyciąganie klientów ze sklepów policja przytrzymała paru pikięciarzy. (c)

Salto mortale rowerzysty

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Sierakowskiego. Zjeżdżając z góry z rozpędu na rowerze, wywijając koźciółką w powietrzu, mieszkaniec gminy kołomyjskiej, Józef Chrzanowicz.

Rannym zaopiekowało się pogotowie. Rower został przełamany na połowę. (c)

Zagadkowa i a zież w elektrowni miejskiej

Wczoraj policję zaalarmowano wiadomością o zagadkowej kradzieży w Elektrowni Miejskiej. Z pokoju jednego z referentów Elektrowni, przy nieustalonych na razie okolicznościach zginęła metalowa kasetka, zawierająca 300 złotych.

Śladów włamania brak. (c)

Znowu arestowanie akuszerki w Wilnie

Władze sądowo śledcze prowadzą ustawicznie walkę z tzw. nielegalnymi operacjami, które pochłaniają rocznie bardzo wiele ofiar zarówno w Wilnie, jak i w prowincji.

Obecnie w Wilnie znowu wydarzył się tego rodzaju wypadek. Przed dwoma dniami do szpitala Św. Jakuba w Wilnie przywieziono dwudziestoparoletnią dziewczynę I. H. z zakażeniem krwi, jako skutkiem nielegalnej operacji. Dziewczyna opowiedziała, że chcąc przerwać ciążę udała się do pewnej akuszerki, która za

KRONIKA WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody według PIM do wcz. dnia 12 bm.:

Pogoda pochmurna i ciepła, miejscami drobne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Temperatura około 14 st.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

Pienia wielkotygodniowe w kościele po Bernardyńskim. 14 bm. w Wielki Czwartek — w kościele po-Bernardyńskim w Wilnie, zostaną wykonane pienia wielkotygodniowe.

Kwartet solistów pod dyr. prof. E. Siednickiego i akompaniamencie p. E. Jozajtisa, oraz chór Katolickiego Stow. Młodzieży par. po-Bernardyńskiej, pod kierownictwem p. Edwarda Jozajtisa, wykonają szereg utworów Palestrina, Leśniewskiego, Ochmańskiego i innych. Początek o godz. 7,15 wiecz. Szczegółowe programy, za złożeniem drobnej ofiary do skarbnicy na rzecz „Ochronki Diennej” przy ul. Dar. 6, będą rozdawane przy wejściu do kościoła.

MIEJSKA.

— Przy Magistracie wileńskim utworzony będzie referat aprowizacyjny. W myśl ostatnio wydanego okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy zarządach miejskich w miastach liczących ponad 100000 mieszkańców muszą sformułować referaty aprowizacyjne. Sprawa ta była rozpatrywana na wczorajszym posiedzeniu Magistratu. Największą trudność powołania do życia tego referatu wywołuje kwestia finansowa, bowiem, jak wiadomo budżet miasta na nowy rok jest już sporządzony i na cel ten nie zostały przewidziane kredyty. W związku z tym Magistrat poszukuje obecnie źródła pokrycia na utworzenie tego referatu. Zadaniem referatu aprowizacyjnego będzie ustalanie cen na poszczególne artykuły spożywcze, kontrola cen itp.

— Nowy rynek. Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego postanowiono nawiązać pertraktacje z właścicielem placu położonego koło Hal Miejskich celem nabycia go dla potrzeb rynkowych. Mianowicie Magistrat zamierza na nowonabytym placu uruchomić rynek

Wielką opłatą podjęta się dokonania zabiegów.

Kierownictwo szpitala powiadomiło o tym władze sądowo śledcze. W wyniku dochodzenia policja zatrzymała akuszerkę Karwacką, przeciwko której oddawna istniały poszlaki, że trudni się nielegalnymi zabiegami.

Tegoż dnia Karwacką skonfrontowano w szpitalu z ciężko chorą, która poznała w niej winowajczynię swego nieszczęścia. Karwacką osadzono na razie w areszcie. (c)

Rowery, motocykle i auta

Wydział Drogowy Zarządu Miasta rozpoczął rejestrację rowerów i wydawanie numerków. Numery rowerowe wydawane są na dwa lata. Opłata wynosi 4 złote. Poczynając od roku przyszłego numery wydawane będą na 1 rok i opłata będzie wynosiła 3 zł.

W Wilnie w ciągu ostatniego roku bardzo poważnie wzrosła liczba rowerów. W tej chwili zarejestrowanych jest już około 5.000 rowerów. Wzrost rowerów ilustruje fakt, że w roku 1928, a więc 10 lat temu, Wilno posiadało 1431 rowerów.

Wzrasta również poważnie liczba motocykli, a zwłaszcza zmotoryzowanych rowerów.

W ciągu pierwszych miesięcy roku bież. zarejestrowano tego typu pojazdów przeszło dwadzieścia.

Skok w górę zrobiły również autodorożki. Mamy ich w Wilnie już około 50. Jest to jednak znacznie mniej niż 10 lat temu, wówczas Wilno liczyło 127 taksówek. Była to maksymalna liczba autodorożek w naszym mieście; późniejsze lata przerzuciły szeregi właścicieli taksówek.

Niezmienną o kilkanaście lat pozostaje liczba autobusów, kursujących na terenie miasta. Jest ich 27. W roku 1928, za czasów „Spółdzielni” kursowały 63 auta.

Powierzchnia tego placu wynosi 3180 metrów kw.

— Święta wśród najbiedniejszych. Magistrat wzorem lat ubiegłych postanowił na nadchodzące święta wielkanocne wydać ulepszone obiady i racje żywnościowe biednym i bezrobotnym, w zakładach opiekuńczych, domu noclegowego i innych miejskich instytucjach dobroczynnych. Na cel ten asygnowano dodatkowo 50 groszy na osobę.

ADMINISTRACYJNA

— Kontrola szyldów trwa. W dalszym ciągu kontrolerzy z ramienia Urzędu Przemysłowego m. Wilna przeprowadzają kontrolę szyldów. W myśl nowych przepisów każdy szyld winien wymieniać rodzaj przedsiębiorstwa i nazwisko właściciela. Mimo niejednokrotnych upomnień wielu właścicieli sklepów i przedsiębiorstw do nowych przepisów nie zastosowało się. W związku z tym w ciągu bieżącego miesiąca sporządzono już około 150 protokółów na podstawie których winni ukarani zostaną grzywną lub aresztem.

Z POCZTY.

— Wysyłanie paczek pocztowych w okresie przedświątecznym. Dyrekcja Poczty przypomina, że w okresie przedświątecznym z wysyłaniem paczek pocztowych nie należy zwlekać.

Paczki nadane w ostatnich dwóch dniach przed świętami mogą dojść do rąk odbiorców w dalszych miejscowościach już po świętach.

Wcześniej zatem wysyłanie gwarantuje dojdzie paczki we właściwym czasie.

Poza tym paczki muszą być dostatecznie mocno opakowane, by uchronić zawartość przed uszkodzeniem lub zagnięciem.

Opakowanie winno być dostosowane do wagi paczki, odległości transportu i rodzaju przesyłanych przedmiotów.

Przesyłane artykuły, wydzielające tłuszcz lub wilgoć, jak masło, ser, świeże mięso itp. nie owinięte wewnątrz izolacyjnym materiałem, np. woskowym papierem, powodują przemożenie i zniszczenie opakowania, bądź też uszkodzenie adresu. W konsekwencji przyczynia się to do opóźnienia w doręczaniu, a nawet powoduje niedoręczalność paczki.

We własnym więc interesie zechce Publiczność, korzystająca z usług poczty zwracać uwagę na wspomniane szczegóły.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Chrześcijański Związek Dozorców Domowych w Wilnie, przy ul. Metropolitanej 1 zawiadamia członków, że Sekretariat Związku czynny jest codziennie od godz. 19 (7 wieczorem) do godz. 21 (9 wiecz.) oprócz dni świątecznych. Zarząd Związku ostrzega dozorców domowych na terenie m. Wilna, a dozorców domowych do rąk właścicieli domów nie składali.

Ogólne zebranie dozorców odbędzie się w

dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 18 (6 wiecz) w siedzibie związku, przy ul. Metropolitanej 1.

RZEMIEŚLNICZA

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. inż. Włodzimierza Gordziakowskiego — Naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorium Wileńskiego — Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie przeznacza kwotę zł 50 na najbiedniejszych uczniów Szkoły Doksztalcząco-Zawodowej w Wilnie.

RÓŻNE.

— Autobusy do Kalwarii. Wzorem lat ubiegłych w dniu 14 kwietnia br. (Wielki Czwartek) celem umożliwienia przejazdu do Kalwarii, będą uruchomione wozy do Boltupia, od Rogatki Kalwaryjskiej od godz. 17-ej. Cena biletu gr. 30. Po ukończeniu nabożeństwa powrót do miasta zapewniony.

W dniu 16 kwietnia (Wielka Sobota) autobusy będą kursowały do godz. 19-ej z wyjątkiem linii 4, która uzupełni kurs o godzinie 21.

Dnia 17 kwietnia autobusy nie będą uruchomione przez cały dzień, zaś w dniu 18 kwietnia rozpoczną kursować normalnie, według rozkładu świątecznego.

— KONTROLA CEN. W związku z okresem przedświątecznym, jak zwykle, we wszystkich sklepach, zwłaszcza zaś w branży spożywczej oraz galanterijnej, panuje ożywiony ruch. Często się zdarza, że nieuczelnicy sprzedawcy wykorzystują moment wzmożonych zakupów i podwyższają ceny. Władze administracyjne nie chcą dopuścić do samowolnego podnoszenia cen, rozpoczęły kontrolę sklepów, badając czy nie są pobierane ceny wyższe od ustalonych.

— Następujące choroby zakaźne zanotowano w ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna: tyfus brzuszny — 1 (zgon 1); płońca — 7; błonica — 3; nagminne zapalenie opon mózgowych — 2; odra — 9; róża — 3; krztusiec — 3; zakażenie połogowe — 1; gruźlica — 4 (zgon 3); ospówka — 4; świnka — 1.

Ogółem zachorowało 38 osób. Zmarły 4

Roboty przy ustawianiu makiety pomnika Mickiewicza

W najbliższych dniach na ul. Mickiewicza zostanie ustawiona makieta pomnika Adama Mickiewicza. W związku z tym w pobliżu ul. Wileńskiej w miejscu, gdzie ma stanąć makieta, rozpoczęte już zostały roboty przy budowie rusztowania i zakładania fundamentów. Makieta, jak wiadomo, wykonana została w rozmiarach normalnych i wynosi 18 metrów. Będzie ona stała na ul. Mickiewicza przez czas swięt wielkanocnych. Następnie makieta przetrzucona zostanie w inne miejsce, brane pod uwagę jako miejsce ewentualnej budowy pomnika.

RADIO

ŚRODA, dnia 13 kwietnia 1938 roku
6,15 — Pieśń; 6,20 Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 8,00 — Przerwa.
11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Drobne utwory w wyk. zespołów kameralnych; 14,25 — Fragmenty z powieści „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — „W ojczyźnie białego kotika” — pogańka dla dzieci starszych; 16,00 — Skrzynka jezykowa; 16,15 — Wieniec pieśni ludowych pomorskich; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — „Každy Polak rodzi się żołnierzem”; 17,15 — Popularna muzyka kameralna; 17,50 — „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś” — pogadanka; 18,00 — Wiadom. sportowe; 18,10 — „Postawy dawniej i dziś” — pog. Wandy Niecieckiej; 18,20 — Sylwetka Maendla — audycja słowno-muzyczna, w opr. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicz; 18,50 — Program na czwartek; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — „Św. Franciszek rozmawia z sultaniem” — scena z powieści Zofii Kossak-Szczuckiej pt. „Bez oręża” (recytacja prozy); 19,20 — Recital śpiewaczy Cecylii Izgrymówny — kontralt; 19,35 — Prawo czytelnika — prawo pisarza, dialog; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Koncert Goźności Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem A. Bandrowskiej-Olszanowskiej; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Pogadanka; 21,00 — Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki; 21,45 — Rozmowa wielkotygodniowa ks. Jan Zieja z Polesia; 22,00 — Muzyka religijna; 22,50 Ostatnie wiadomości;

CZWARTEK, dnia 14 kwietnia 1938 r.

6,15 — Pieśń; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 Dziennik por.; 8,00 — Przerwa.

11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Audycja dla kobiet: „Zdobnicstwo okien i balkonów” — pogadanka Jadwigi Bozolowskiej; 13,15 — Koncert życzeń; 14,25 — Fragment z powieści „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza; 14,35 A Vitali Chaconne; 14,45 — Przerwa.
15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — Wędrowki muzyczne — Anglia — audycja dla młodzieży, w opr. Zofii Ławskiej. 16,15 — Koncert kameralny; 17,00 — „Sienkiewicz jako publicysta” 17,15 — Męka Pańska w pieśni ludowej; 17,50 — Poradnik i wiadomości sportowe; 18,10 — Mała skrzyneczka, prowadzi ciocia Hala; 18,20 — Ad Te Clamamus (Do Ciebie wołamy), audycja w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej (śpiew) i Zbiłgniewa Śmiałowskiego (recytacja); 18,40 — „Kościoły wileńskie w Wielkim Tygodniu” — pog. ks. dra Piotra Śledzińskiego; 18,50 — Program na piątek; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — „Miguel Maniara” misterium Oskara Miłozza; 20,00 — Pogadanka; 20,10 — Recital fortepianowy Zofii Rabecwiczowej; 20,45 — Dziennik wieczorny; 21,00 — Muzyka; 21,45 — Rozmowa wielkotygodniowa — ks. Jan Zieja z Polesia; 22,00 — Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Muzyka; 23,30 — Zakończenie.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

LEON MOENKE

Stawka o życie

PAMIĘTNA NOC.

Przeprowadzone staranne wywiady ustaliły, iż bodaj jedyną możliwością przedostania się na upatrzone przez nas miejsce jest wymarsz ze stacji Dibuny.

Stacja ta była odległą od Biełostrowa i granicy zaledwie 10—12 kilometrów.

Chociaż biletów w kasach kolejowych nie sprzedawano do tej miejscowości bez okazania przepustki, to jednak w odróżnienie od Bieostrowa, strzelcy GPU nie legitymowali przyjezdnych na peronie. Stąd aż do Bieostrowa nieprzerwanym pasem ciągnął się brzozywy i jodłowy las, usiany na całej przestrzeni ukrytymi posterunkami GPU.

Zdecydowaliśmy się więc przyjechać na tę stację przed zachodem słońca, ukryć się w lesie, a następnie, gdy zapadnie ciemność, wyruszyć lasem ku granicy.

Dnia 24 lipca o g. 7 wiecz. w pogodny słoneczny dzień odpoczynkowy („wychodny dzień”) pojechaliśmy koleją z Siestorecka poprzez Bieostrow — ku Dibunom**).

Razem z nami wsiadło do przedziału całe towarzystwo: dwie damy i trzech czy też czterech mężczyzn. Piękne letnie stroje pań, eleganckie garnitury z zagranicznego sukna i wojskowa postawa panów nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości, w jakim

towarzystwie jedziemy. Byli to oficerowie straży pogranicznej.

Całe towarzystwo jechało w wspaniałym humorze, śmiejąc się, żartując i rozmawiając na cały głos. Z rozmowy ich wynikało, iż jedna z pań wraz z mężem przyjechali w odwiedziny do bliskich krewnych lub znajomych. Po wesołej zabawie w uzdrowisku nad morzem wracali teraz całą gromadą do domu.

— Pokaż mi, gdzie tu przechodzi granica? — zwrócił się nagle przyjezdny do swego przyjaciela.

— A po co ci to? — nasrożył się odrazu podejrzliwie zapytany.

— A tak... Dla ciekawości — brzmiała skonfundowana nieco odpowiedź.

— Więc patrz — odrzekł uspokojony gepista i obaj podeszli do okna. — Tamte drzewa są już na fińskiej stronie, te krzaki na naszej itd.

Nie podnosząc się ze swego miejsca, spoglądałem niby od niechcenia. Lecz wkrótce odwróciłem się. Informacje udzielane przez gepistę, były identyczne bowiem z tymi, które otrzymałem od jakiegoś chłopca i kobiety, jadących również pociągiem. Nie było w tym nic nowego dla mnie.

— Słuchaj, czy przekroczenia granicy zdarzają się tu często? — znowuż pytał przyjezdny.

— Granica jest tu tak strzeżona, że nikt nie przejdzie — odrzekł z dumą i pewnością gepista. — Kto zaś chce uciec, ten idzie lasami Karelii — dodał już nieco słumionym głosem.

— Czy jest to tylko urzędnicza pewność siebie, to sprawdzimy jeszcze dzisiaj w nocy, pomyślałem. — Cofać się z powodu tych zapewnień nie będę!

Po chwili obaj panowie przyłączyli się znowu do swego towarzystwa. Zbliżyliśmy się właśnie do Bieostrowa. Sądziłem, iż wszyscy oni wysiądą na tej stacji. Lecz jakże niemile zostałem zaskoczony, gdy nie ruszyli się ze swych miejsc.

— Do diabła! W obecności tych gepistów mamy wysiadać bez przepustek w Dibunach?!

Od tej chwili siedziałem jak na szpilkach.

Czy pojedą dalej czy też wysiądą razem z nami w Dibunach? Jak zachować się w każdym z tych wypadków? — medytowałem nieustannie, nie mogąc powziąć żadnej decyzji.

Wjechaliśmy na peron. Dibuny. Całe towarzystwo z naszego przedziału podniosło się pośpiesznie. Bez namysłu, bezwładnie, jak gdyby przykuty siedziałem na swym miejscu. Patrząc na mnie, nie poruszyła się i żona. Gepiści skierowali się ku drzwiom. Gdy znikł ostatni, porwali się ze swych miejsc.

— Wysiadamy po przeciwległej stronie i ukrywamy się za pociągiem towarowym, obok — skomenderowałem szeptem.

Pociąg stał zaledwie minutę. Rzuciliśmy się śpiesznie ku drzwiom.

(O. c. n.)

*) W miastach sowieckich zamiast niedzieli świętuje się co szósty dzień, a mianowicie: 6, 12, 18, 24 i 30 każdego miesiąca. Wieś jednak trzyma się świąt kościelnych i świętuje jak dawniej, w niedzielę.

**) Graniczna stacja Bieostrow jest połączona dwiema liniami kolejowymi z Leningradem. Jedna biegnie nad morzem przez Siestoreck, druga zaś przez Dibuny wprost ku Leningradowi.

Kurier Sportowy

Echa prasowe meczu WKS Smigły — Ruch 2:5

Wszystkie bez wyjątku pisma codzienne i sportowe zamieściły obszernie sprawozdania z pierwszego meczu ligowego W. K. S. „Smigły” — Ruch, rozegranego w Wielkich Hajdukach 10 kwietnia.

POLSKA ZACHODNIA m. in. pisze:

Pierwszy występ Smigłego na Śląsku zakończył się porażką wojskowych w spotkaniu z ligowym Ruchem. Byli mistrz co prawda nie zadowolili, lecz siła jaką przedstawiał wystarczała do pokonania mało rutynowanego przeciwnika.

potem dodaje:

Tak się też stało. Trzeba było co prawda czekać aż 30 minut w drugiej połowie na bramkę, która zaznaczyła przez wagę Ruchu. Potem już wilmianie byli bezradni wobec nieustających ataków, które musiały w rezultacie całkiem wyraźnie zmniejszyć wynik meczu. Ostatecznie Smigły zszedł z boiska pokonany 5:2. Równie dobrze wynik mógł brzmieć 7:2.

POLONIA czterospaltowy artykuł kończy następująco:

Drużyna Smigłego grała bardzo ambitnie i temu też zawdzięcza, że do ostatnich prawie minut potrafiła z powodzeniem przeciwstawić się faworyzowanemu przeciwnikowi. Na dobrą ocenę zasłużyło przede wszystkim tróje obrończe z bramkarzem Czarskim i lewym obrońcą Zawieją. Bardzo pracowity był ponadto środkowy pomocnik Bukowski, opadł jednak pod koniec meczu na siłach. Poza tym Smigły dzięki fair grze zyskał sobie sympatię śląskiej publiczności. Życzymy drużynom śląskim, by otrzymały w Wilnie takie brawa za gole, jakie wilmianie otrzymali w Wielkich Hajdukach.

L.K.C. w artykule pod tytułem „Dzielny wójt Wilmian przez 45 minut” pisze:

Goście zastosowali przy stanie remisu błędną taktykę utrzymania wyniku remisowego, sądząc, iż uda się go utrzymać przez pełne 45 minut. Błąd ten zmieścił się na nich, albowiem pod koniec drugiej połowy meczu przyszło za łamanie w końcowych fazach gry, gdy już nie było mowy o zmianie rezultatu na lepsze.

W tych okolicznościach trudno było ustalić jaką wartość przedstawia beniaminek Ligi, gdyż sam skazał się on na rolę statysty, broniącego stanu posiadania.

W każdym razie wilmian. wykazałi bardzo dobrą kondycję, co na początek sezonu jest godne zauważenia. W szczególności na uwagę zasługiwał Pawłowski na środku ataku (który okazał się niebezpiecznym strzelcem i posiadającym duży refleks) oraz prawoskrzydło wy Bijak.

W pomocy Fujarski prowadził umiędnie pracę destrukcyjną, opiekując się w szczególności Peterkiem. Dwaj boczni pomocnicy trzymali niezłe skrzydła i z tego zadania wywiązali się dobrze.

W trio obronnym doskonale poziom wykazał bramkarz Czarski, który niewątpliwie uchronił swoją drużynę od wyższej porażki. Obrońcy, posiadający doskonałe warunki fizyczne, pracowali rzetelnie przez cały czas, jednakowoż nie posiadali oszabdzającego wykupu.

PRZEGLĄD SPORTOWY w artykule p. t.

„Pierwsza naučka dla Wilmian” pisze:

Smigły zaprezentował się na Śląsku wcale dobrze. Podziwiać trzeba było wielką ambicję i nieustępliwość w walce.

Wilmianie zaczęli koncertowo, zdobywając już w pierwszej minucie bramkę ze strzału najlepszego bezsprzecznie gracza swej drużyny Pawłowskiego. Zepchnięci jednak do defensywy niedługo wytrzymali napór Hajduca. To też do przerwy wynik opiewał 2:2, a po przerwie sytuacja znacznie się pogorszyła. Wojskowi pilnowali świetnie Wilmowskiego, Peterka i Wodarza, wprowadzając w ich finezynie nieraz zagrania dużo zamieszania. Zrezygnowanie z ofensywnej gry ze strony Smigłego pozwoliło Ruchowi uwydatnić swą siłę, a chwila mi nawet druzgocącą przewagę. Gra toczyła się na połowie gości, a „na całego” grający atak Ruchu sprawił nie mało kłopotu wspaniałemu broniącemu swej świątyni Czarskiemu, który wylapał kilka, a może kilkanaście groźnych strzałów Peterka i jego lewych sąsiadów. Ba, nawet nie skapitulował przed rzutem karnym, egzekwowanym przez Peterka.

Wilmianie w sumie podobali się ze względu na ambitną i naprawdę ofiarną grę. Nie pokazali jednak specjalnej klasy. Są drużyną fizycznie silną i wyrównaną. Najlepszą ich formacją — to linia pomocy.

Na ogół piłkarze WKS Smigły mieli dobrą prasę. Podkreślano ambicję i ofiarną grę.

Zobaczymy co nam przyniosą następne mecze.

„Bieg Wyzwolenia Wilna”

Bieg na przełaj „Wyzwolenia Wilna” zorganizowany zostanie dopiero 24 kwietnia. Organizatorem biegu będzie Zw. Strzelecki, który rozpoczął już wstępne przygotowania. Start biegu nastąpi punktualnie o godz. 12. Start mieścić się będzie na ul. Wielkiej przed Ratuszem na klinkierze. Trasa biegu poprowadzi ulicami: Wielką, Zamkową, Cieleńską, Zygmuntofską, i Baterii, Placem Marszałka Piłsudskiego na ul. Adama Mickiewicza.

Meta biegu mieścić się będzie na asfalcie ul. Adama Mickiewicza przed gmachem sądów.

Zgłoszenia do biegu kierować trzeba do Zw. Strzeleckiego, Wilno, ul. Mickiewicza 27. Zgłaszać się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

W tym samym dniu, to znaczy 24 kwietnia, w Wilnie odbędzie się również bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski. Trasa liczyć będzie 1200 mtr. Termin zgłoszeń minie 21 kwietnia. Jest projekt, żeby bieg ten odbył się w czasie przerwy meczu piłkar-

skiego o mistrzostwo Ligi między Pogonią ze Lwowa a WKS Smigły na stadionie przy ul. Werkowskiej. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższych dniach na zebraniu komisji sportowej Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczne go.

Kierownik Okr. Ośr. W w Wilnie kpt. Janusz Żmudziński wystosował do Białegostoku list w sprawie przygotowania zawodników do reprezentacji Polski północno-wschodniej na mecz z Niemcami. Organizatorzy zaczynają już montować skład. Prócz zawodników wileńskich i białostockich pod uwagę brani będą następujący lekkoatleci: Hanke, Dunecki, Fiedoruk, Gierutto, Staniszewski, Chmiel, Kucharski, Gąsowski i Niemiec. Jeżeli uda się tych wszystkich zawodników sprowadzić do Wilna, to mieć będziemy 6 czerwca pierwszorzędną imprezę sportową.

Związek pruski nie odpowiedział dotychczas w sprawie terminu. W każdym bądź razie wilmianie dokładają wszelkich starań, żeby spotkanie odbyło się 6 czerwca.

Strzelił do człowieka za to, że... kaszlał

Niezwykły wybrzyk pijaka na ul. Piłsudskiego

Wczoraj wieczorem na ulicy Piłsudskiego wydarzył się wprost niewiarygodny wypadek, który wywołał w całej dzielnicy olbrzymie wrażenie.

Ulicą tą wracał do domu obywatel Jakub Markiewicz, zam. w domu Nr 53 przy tejże ulicy, gdy nagle zbliżył się do niego nieznanemu mu kompletnie osobnik i podnieconym tonem zapytał czemu Markiewicz kaszle.

Markiewicz, widząc że ma do czynienia z kompletnie pijanym, dał jakąś wymijającą odpowiedź. Nie zadowolono to jednak pijaka, który z okrzykiem „ja ciebie nauczę, że nie trzeba kaszleć” wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do Markiewicza, raniąc go

na szczęście w nogę. Na odgłos strzału nadbiegli policjanci, który niebezpiecznego pijaka zatrzymał i dostarczył do 5 komisariatu policji.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego Markiewicza do szpitala św. Jakuba.

W komisariacie stwierdzono, że zatrzymany znajduje się w stanie „łignego opilstwa”, że nie podobna go zbadać. Ponieważ nie odnaleziono również przy nim żadnych dokumentów tożsamości, groźnego pijaka na razie nie rozpoznano. Przebywa on nadal w areszcie policyjnym przy 5 komisariacie.

(e).

Nareszcie nadeszły!!!

CITROËN 1938

przedni napęd

SALON-DEMONSTRACJE

RADIO-MOTOR

Wilno, Wielka 10, tel. 24-01



Nieźrównanej jakości kosmetyki

Elizabeth Arden London

wyłączna sprzedaż w-g cennika fabrycznego

J. Prużan

Egzystuje od 1890 r.

Wilno, Mickiewicza 15, tel. 4-82

(vis-à-vis Hoł. St. Georges)

Oszczędność — podstawą dobrobytu!!!

Jeżeli więc chcesz zapewnić dobrobyt sobie i swoim dzieciom, to oszczędzaj, a oszczędności składaj tylko w

Ludowym Banku Spółdzielczym

w LIDZIE, ul. Pierackiego 1, dom własny, tel. 43.

Wkłady nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za zobowiązania Banku korzystają z nieograniczonej odpowiedzialności 2056 jego członków, wartość majątku których wynosi około 10.000.000 złotych.

Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 ustawy o spółdzielniach.

Pierwszorządna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

A. Rodziewicz

Lida, Suwalska 52, tel. 24

Poleca na święta: dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności szynki wędzone na jałowcu.

Firma nagrodzona złotymi medalami na wystawach we Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

Czy byłeś na piętrze?

Poznańskim Domu Galanterii

Baranowicze, Szeptyckiego 31, l p., tel. 248

Idź, obejrzyj bogato zaopatrzonej skład! Dużo nowości wiosennych! Obsługa rzetelna. Ceny stałe.

Najodpowiedniejszy lokal

RESTAURACJA „WARSZAWIANKA”

LIDA, Suwalska 21, tel. 165
wydaje: śniadania, obiady, kolacje.
Pierwszorządna kuchnia. Piwnice zaopatrzone we wszelkie trunki
W porze obiadowej oraz wieczorem przygrywa orkiestra jazzowa.
Ceny umiarkowane.
Właściciel J. Rostkoń

FABRYKA CUKRÓW

Kazimierza Ingielewicz

Lida, Suwalska 74-a, tel. 206
Poleca najlepsze wyroby cukiernicze
Zamówienia zamiejscowe — pocztą franco odbiorca

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA SIĘ legitymację wydaną przez U. S. B. na nazwisko Łojko Bolesław.

PRZYBLĄKAŁA SIĘ jamiczka brązowa. Zaulek Zakretowy 16-a, m. 1. Po trzech dniach uważam za własność.

EMERYC! Zapiszcie się do swego Związku i Kasy Samopomocy. Zawalnia 1 m. 1.

OKAZYJNIE wyprzedają różne starożytnie meble (mahoni, brzoza) kredens. Mickiewicza 29 m. 11, w godz. 9—15.

BUFET RESURSY POLSKIEJ

Lida, ul. Mjr. Mackiewicz 41, tel. 68

Śniadania, obiady, i kolacje
Pierwszorządna kuchnia.

Kierownik M. SIEMAK

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś w środę, dnia 13 kwietnia o godz. 8,15 wiecz. ostatnie przedświąteczne przedstawienie doskonałej komedii współczesnej w trzech aktach T. Rittnera „Wilki w nocy” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedzwiecką i St. Daczyńskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna K. i J. Golusów. Dnia 14, 15 i 16-go kwietnia — teatr nieczynny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Z dniem dzisiejszym teatr Lutnia zostaje z powodu Wielkiego Tygodnia zamknięty. W niedzielę, 17 bm. odbędzie się tylko jedno wieczorne przedstawienie, na którym dana będzie operetka-krotochwila Kolla „Lady Chle”.

Spis zapowiedzi Nr. 317—38. I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że — 1) nieznaną zbrojnicę Marian Kaźmierczak zamieszkałą w Nieświeżu, syn administratora dóbr Stanisława Kaźmierczaka, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Stanisławy z domu Olejniczakówny, zamieszkałej w Poznaniu; 2) niezamężną Marię Sieradzoną, kancelistkę Sądu Apelacyjnego, zamieszkałą w Poznaniu, córką kupca Juliana Sieradzonę, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu, i tegoż małżonki Heleny z domu Konopińskiej, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Poznaniu i Nieświeżu i oprócz tego w Nieświeżu w gazecie.
Poznań, dnia 25 marca 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego (—) FRYDEL

Ogłoszenie

o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji przewietrzania pomieszczeń specjalnych w budynku urzędu pocztotekom. w Baranowiczach.

Przetarg odbędzie się w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji (Wilno, Dominikańska 15) w dniu 28 kwietnia 1938 r. o godz. 11. Do godz. 10 dn. 28 bm. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, dotyczące wykonania robót, są zawarte w wezwaniu do składania ofert, które można otrzymać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji lub urzędzie telef.-telegr. w Baranowiczach, gdzie również można przeglądać szczegółowe rysunki oraz nabyć ślepy kosztorys w cenie: po 2 zł za egzemplarz.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—8

DOKTOR

wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

POKÓJ LUB DWA w nowoczesnym mieszkaniu (łazienka gazowa, telefon) dla pojedynczej osoby z rekomendacją. Ceny zł 50 i 40. Adres: Mostowa 3a m. 26. Dowiady wać się w godzinach od 4 do 5. Wskaże portier.

Kupno i sprzedaż

BUDOWLANA działka ziemi w granicach miasteczka, przylegająca do toru kolejowego i rampy stacji Soly, o obszarze około 4,5 ha (w tym 3,5 ha lasu) — tania do sprzedania. Dowiedzieć się w Administracji pod „Działka ziemi”.

Dziś. Film miłości i bohaterstwa, zdrady i poświęcenia
PA Skrzydła nad Honolulu
N UWAGI! Tylko 2 dni „ZNACHOR”
święt dn. 17 i 18 b. m.

3 tydzień rekordowego powodzenia
CASINO Pani Walewska
W rolach głównych: GRETA GARBO i CHARLES BOYER, Dziś początek o godz. 4-ej

Revelacja Europy i Ameryki. Film który wzbudził zachwyt widzów
HELIOS Sensacją żyje świat
Niebywale interesująca akcja. — Przebojowe piosenki. — Bogata wystawa
Nadprogram: Atrakcja i Aktualności. Początek o 4.

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć
SWIATOWID „SKŁAMAŁAM”
w rolach czołowych Jadwiga Śmosarska i Eugeniusz Bodo. „Skłamałam” to dramat kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy.
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

Dziś. Gigantyczne arcydzieło filmowe ilustr. Żywot i Mękę Jezusa Chrystusa
OGNISKO Golgota

W rolach głównych: Robert Le Vigan, Jean Gabin, Edwige Feuillere, Harry Baur
7 tysięcy statystów. Monumentalne sceny.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ujańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpcy, Szczuczyn, Wotożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Ein. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wolkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

